

5
1979

PORADNIK
bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

TREŚĆ

HELENA JANKOWIAK: Biblioteki publiczne po reformie struktury administracyjnej kraju (Z doświadczeń i refleksji)	109
FRANCISZEK CZAJKOWSKI, MARIA SKARŻYŃSKA: Udział bibliotek województwa toruńskiego w Olimpiadzie Wiedzy Rolniczej	111
IRENA LEWICKA: Konkurs czytelniczy z zakresu wiedzy rolniczej	113
TERESA PRZYBYLSKA, IRENA DAROSZEWSKA: Włocławska biblioteka pedagogiczna nauczycielom studiującym	116
JAN ZIENIUK: Działy nauczycielskie bibliotek szkolnych w Polsce do roku 1939	119
LITERATURA POLSKA LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH	
Zbigniew Herbert (JADWIGA NAGŁY, JOANNA NIEDZIELSKA)	122
Julian Kawalec (KRYSZYNA GWOŹDZIOWSKA, ELŻBIETA SZARY)	123
ZDZISŁAW CZYŻ: Rocznik biblioteki szkolnej. Wyjaśnienia i uzupełnienia	124
Apel do wydawców... (HELENA WOLAŃSKA)	129
TEMATYCZNE ZESTAWIENIE KSIĄŻEK	
JERZY CZARNOCKI: Z przewodnikiem po krajach Europy Zachodniej	130
IZABELLA STACHELSKA: Nowe książki dla dzieci i młodzieży	135
SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT	
abc: To i owo o przekładach	137

INDEKS 36959

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

Redaktor naczelny: Władysława Wasilewska, Sekretarz redakcji: Cecylia Gugulska.
KOLEGIUM DORADCZE: Jan Burakowski, Wiesława Cholewińska,
Jadwiga Czarnecka, Zofia Dąbrowska, Krystyna Kuźmińska, Danuta Ostaszewska
Jacek Szambelan, Jacek Wojciechowski.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Konto PKO: Warszawa I OM 1531-2411. Prenumerata roczna: 96 złotych
Cena zł 8.— Podpisano do druku i druk ukończono w lipcu 1979 r. Zam. 0557.
Nakład 11 500 egz. Ark. druk. 1,75, ark. wyd. 3. Papier ilustr. V kl. 70 g. F-28

Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. Nr 0557 z 1979 r. U-4

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

5
355

ROK XXXI

M A J

1979

HELENA JANKOWIAK

ZIELONA GÓRA — WiMBP

Biblioteki publiczne

po reformie struktury

administracyjnej kraju

Z doświadczeń i refleksji

Minęło już ponad 3 lata od wprowadzenia nowego podziału administracyjnego i dwustopniowej struktury organizacyjnej. W praktyce bibliotek województwa zielonogórskiego oznacza to, lakonicznie określając, przeniesienie etatów instruktorów z placówki powiatowej do biblioteki wojewódzkiej. Przydział podległych placówek poszczególnym instruktorom pozostał przeważnie bez zmian, obejmują rejon wyznaczony przez były powiat. Siedzibą pracy instruktora pozostała nadal dawna biblioteka powiatowa. Instruktorzy, jak przedtem, zobowiązani są do składania rocznych oraz kwartalnych planów pracy i sprawozdań, planów i informacji okolicznościowych, miesięcznych planów wyjazdów oraz sprawozdań z instruktaży w terenie. Przy okazji comiesięcznych porad seminaryjnych w WiMBP załatwiają wszystkie sprawy osobowe, socjalne; odbierają także pobory.

Byłe biblioteki powiatowe przyjęły nazwę bibliotek publicznych miasta i gminy i działalnością swą obejmują wyznaczony administracyjnie teren, adekwatny

do nazwy. Odpowiedzialność dyrektorów utworzonych BPMiG nie rozciąga się już na cały teren, lecz ogranicza się teraz do własnej gminy i miasta. Przejściowo dyrektorzy ci pełnią nadzór administracyjno-gospodarczy w stosunku do modległych filii wiejskich; owoję merytoryczną w tych filiach powierzono nadal instruktorom terenowym.

Kiedy za rok 1976 w województwie zanotowano spadek czytelnictwa w porównaniu do roku poprzedniego, zastanawiano się, czy powodów nie należy doszukiwać się przede wszystkim w nadzorze merytorycznym instruktorów, pozbawionych teraz pomocy dyrekcji. Być może nawet, potwierdzało się to w wyjątkowych przypadkach. Jednak był to oczywisty i nieunikniony skutek zmian organizacyjnych. Związane z nimi przerwy w działalności placówek bibliotecznych — zmiany lokalowe, długotrwałe remonty, przeprowadzane kontrole zbiorów, wszystko to zdecydowało o zmniejszeniu się rezultatów czytelnictwa, szczególnie na terenie byłych miast powiatowych. Rzućwało to rzecz jasna na całość wyników. Opinia ta potwierdziła się, gdy już za rok 1977 zanotowano poważny wzrost czytelnictwa.

Biblioteki gminne oraz filie sterowane przez instruktorów terenowych praktycznie nie odczuwają braku ognia poprzedniego, jakim była biblioteka powiatowa, tym bardziej że sprawy gromadzenia i opracowania zbiorów nadal zostały scentralizowane — jak przedtem — w obecnej BPMiG. Dodać tu można, że biblioteka ta często miewa kłopoty ze strony swoich władz administracyjnych z tytułu świadczenia tych prac na rzecz obcej gminy.

W obecnej sytuacji instruktorzy terenowi mają większą swobodę działania. Przynosi to niesłychanie korzystne efek-

ty tam szczególnie, gdzie funkcję tę pełnią osoby solidne. Instruktorzy mogą planowo i systematycznie, według własnego rozpoznania potrzeb gospodarować czasem pracy, realizować plany w podległych placówkach, kontynuować rozpoczęte prace. Rezultaty tego są pozytywne i widoczne. Nad wynikami działalności instrukcyjnej czuwa systematycznie WiMBP, przeprowadzając konsekwentnie wizytacje frontalne każdej placówki oraz organizując według potrzeb planowe wyjazdy instruktażowe.

Komplikuje często sytuację „podwójna opieka merytoryczna”, jakiej doświadczają filie biblioteki miasta i gminy (byłej powiatowej). Opiekę merytoryczną sprawują w nich instruktorzy terenowi, oni też odpowiadają za wyniki ich pracy (tak mówi zakres czynności), natomiast dyrektorzy BPMiG odpowiedzialni są za całość. Jedni i drudzy wydają zalecenia, często bez uprzedniego porozumienia się; w przypadku różnicy zdań na temat konkretnej sprawy kierownik filii znajduje się w niezręcznej sytuacji, a któryś z autorytetów musi być podważony.

We wstępnym okresie usamodzielniania się bibliotek gminnych należałoby szczególnie zwrócić uwagę na sprawę przejścia przez ich kierowników obowiązku załatwiania wszelkich spraw administracyjno-gospodarczych i finansowych podległych filii. Kierownikom bibliotek gminnych sprawiają one często wiele kłopotów na skutek znikomego autorytetu bibliotekarzy w Urzędzie Gminnym, którego funkcjonariusze wykazują zainteresowanie sprawą co najwyżej wówczas, kiedy jest ona akceptowana przez bibliotekę sprawującą nadzór merytoryczny (poprzednio przez bibliotekę powiatową, obecnie — instruktora terenowego).

Innej sytuacji można by oczekiwać w przypadku gmin miejskich, gdzie sprawami tymi zajmuje się lub winien się zajmować dyrektor byłej biblioteki powiatowej. Trudno o nim powiedzieć, iż brak mu autorytetu w środowisku władz. Często bywa on upoważniany przez naczelnika do działania w jego imieniu w zakresie wszelkich poczynań dotyczących biblioteki i filii w gminie. Lecz i tu nie do przewyższenia okazują się kłopoty np. z zaopatrzeniem filii w opał, ze sprawami lokalowymi, drobnymi usługami, centralnym zaopatrywaniem w prasę i czasopisma, w artykuły piśmiennicze, odzież czy środki higieny osobistej. Te drobne, wydawałoby się, sprawy często bezskutecznie absorbują czas pracowników jednoosobowych placówek (kilkakrot-

ne wyjazdy do siedziby gminy, kłopoty z uzyskaniem rachunków, niekompetencja wynikająca z faktu, że filia nie jest jednostką budżetową itp.). Trudności te byłyby dużo mniejsze, gdyby dyrektor BPMiG dysponował etatem administracyjnym (odpowiednio do potrzeb), a także niezbędnymi środkami transportu.

Kłopoty w gminach wiejskich wynikają z pewnością ze zbyt małej operatywności kierowników bibliotek gminnych, lecz z drugiej strony nie można nie dostrzegać, że biblioteki stanowią niekiedy zupełny margines zainteresowań urzędów terenowych, a także referenta powołanego do spraw kultury i bibliotek. Oprócz dobrej woli i zaangażowania osób odpowiedzialnych za sprawy bibliotek, dużą rolę może więc odegrać konsekwencja, jaką wykażą w działalności na rzecz bibliotek naczelnicy i władze wojewódzkie. Urzędy terenowe zasilone zostały nowymi ludźmi, na których nagle spadł trudny obowiązek samodzielnego działania we wszystkich dziedzinach; sprawy bibliotek pozostały nieco w cieniu.

Podejmując inicjatywy mające na celu umacnianie roli bibliotek gminnych i ich usamodzielnienie, warto już na obecnym etapie zwrócić większą uwagę na bezpośrednie obciążenie odpowiedzialnością kierowników bibliotek gminnych i na rozliczanie ich z powierzonych obowiązków. Odpowiedzialność ta, jak dotąd, ciąży przede wszystkim na opiekującym się instruktorze terenowym, a ten ma przecież bardzo ograniczone kompetencje.

Niewiele już czasu pozostało do końca roku 1980, w którym planuje się zlikwidowanie etatów instruktorów terenowych. Proces ten jest już zapoczątkowany. Dobrych pracowników przenosi się stopniowo na stanowiska kierowników lub dyrektorów bibliotek, część zostanie włączona do działu instrukcyjnego WiMBP. Nadzór merytoryczny nad wszystkimi placówkami gminnymi będzie scentralizowany w WiMBP. Działy instrukcyjne mają być docelowo poszerzone do kilkunastu instruktorów, którzy będą bezpośrednio docierać do bibliotek gminnych. WiMBP ma zaspokajać także potrzeby transportu w zakresie obsługi punktów bibliotecznych w gminach, w tym celu planuje się więc odpowiednie powiększenie bazy transportowej biblioteki wojewódzkiej. Mimo tych wszystkich przedsięwzięć placówki gminne nie mogą w przyszłości liczyć na częsty, prawie codzienny kontakt z instruktorem. Konieczna jest ich daleko idąca zaradność i samodzielność. Czy będzie ona dostateczna?

Udział bibliotek

województwa toruńskiego

w Olimpiadzie Wiedzy Rolniczej

Nie sposób jest dzisiaj mówić o rozwoju jakiegokolwiek dziedziny wiedzy bez wiązania jej z właściwą literaturą. Odnosi się to również do rolnictwa, kierunku szczególnie ostatnio preferowanego. Obecnie kładzie się mocny akcent na postępek w dziedzinie edukacji zawodowej młodych mieszkańców wsi i wypracowania metod zmierzających do ilościowego i jakościowego pogłębienia procesu oświaty rolniczej.

Doniosłą rolę w upowszechnianiu postępu i nowoczesności na wsi odgrywają Olimpiady Wiedzy Rolniczej, organizowane tradycyjnie od szeregu lat pod patronatem Zarządu Głównego ZSMP, Centralnego Związku Kółek Rolniczych i Ministerstwa Rolnictwa przy współudziale zainteresowanych tą problematyką władz, instytucji i organizacji oraz redakcji tygodników „Plon”, „Młody Rolnik — Przyniesienie Rolnicze”, „Robotnik Rolny”, a także Telewizji Polskiej. Z kolei w pionach wojewódzkim i gminnym organizacja olimpiady zajmują się instytucje mające swój odpowiednik w ogniwach centralnych.

Ubiegłoroczna, XVII Olimpiada Wiedzy Rolniczej, przebiegająca pod hasłem „Wysokie kwalifikacje — nowoczesna produkcja — wyższa jakość życia na wsi” przybrała w województwie toruńskim charakter masowy, stanowiąc niemałe wydarzenie w życiu młodzieży wiejskiej. W wielu gminach, sołectwach i zakładach rolnych zmobilizowała młodzież do ambitnej rywalizacji o zdobycie szlachetnego tytułu „Mistrza Olimpiady Wiedzy Rolniczej”.

Prace bibliotek publicznych w tej pożytecznej akcji były wielokierunkowe. Dotyczyły zarówno sfery działań organizacyjno-programowych, jak i związanych stricto sensu z popularyzacją piśmiennictwa rolniczego, stanowiącego dla jej uczestników podstawę w przyswajaniu treści objętych programem eliminacji.

Od czasu powołania wojewódzkich instancji młodzieżowych oraz instytucji rol-

niczych, tj. od r. 1975, pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej wchodzili w skład wojewódzkiego komitetu organizacyjnego i uczestniczyli we wszystkich jego posiedzeniach. Jeden z instruktorów pracował w zespole przygotowującym komplety pytań na eliminacje terenowe i wojewódzkie oraz czuwał nad tym, aby zakres zagadnień objętych konkursem korespondował z zestawem odpowiednich publikacji, przekonsultowanym uprzednio z fachowcami z działu szkolenia WOPR i przedstawicielami ZW ZSMP (spis tych książek podany jest w zakończeniu artykułu).

Ten krótki wykaz literatury fachowej, przeznaczony z zasady dla potrzeb lokalnych, stanowił swego rodzaju uzupełnienie do regulaminu i wytycznych centralnych, w których przeoczono sprawę przedmiotowego zestawienia bibliograficznego, co należy poczytać za poważny mankament. Wiadomo bowiem, że dobór piśmiennictwa towarzyszącego jakimkolwiek akcją konkursowym decyduje często w sposób istotny o ich efektywności, ułatwia uczestnikom przyswajanie wiedzy a bibliotekarzom — gromadzenie i popularyzowanie odpowiedniej literatury.

Tegoroczną olimpiadę na naszym terenie powiązaliśmy mocno z książką i oświatową działalnością bibliotek. Obok wspomnianego już wykazu, WBP w Toruniu opracowała dla potrzeb placówek bibliotecznych:

- informację o założeniach i celach olimpiady,
- wytyczne w sprawie nawiązania współpracy bibliotek z gminnymi służbami rolnymi i miejscowymi organami ZSMP,
- propozycje dotyczące gromadzenia i upowszechniania książek objętych zestawem,
- zalecenia odnośnie udziału bibliotekarzy w terenowych komitetach organizacyjnych i czynnego uczestnictwa w uroczystościach gminnych (przygotowanie wystaw okolicznościowych, praca w komisjach oceniających odpowiedzi, pomoc mistrzom olimpiad gminnych w przygotowaniu do eliminacji wojewódzkich).

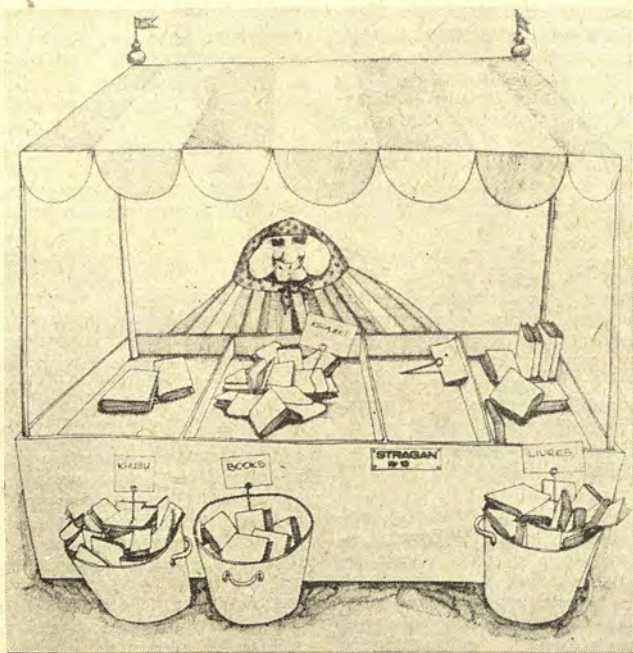
Z zebranych wstępnie relacji wynika, że udział bibliotek w tegorocznych eliminacjach środowiskowych i gminnych był znaczny. Prawie wszystkie placówki posiadały książki ujęte w zestawieniu. Niektóre z nich na roboczo współpracowały z gminnymi radami oświaty i postępu rolniczego oraz z instancjami ZSMP. Służyły pomocą młodzieży w zdobywaniu wiedzy rolniczej, a w kilku bibliotekach związały się nawet zespoły czytelnicze, pracujące w oparciu o literaturę fachową.

Być może, iż właśnie ten fakt stałego obcowania z książką zaważył m.in. na tym, że zwycięzcą wojewódzkiej olimpiady wiedzy rolniczej w r. 1978 został czytelnik GBP Zelgno (gm. Chełmża), 23-letni rolnik prowadzący razem z ojcem 15-hektarowe gospodarstwo, specjalizujące się w produkcji nasiennej i w hodowli bydła. Wykazał on największy zasób wiedzy spośród 120 kolegów ubiegających się o ambitny tytuł Wojewódzkiego Mistrza Wiedzy Rolniczej, przybyłych do Torunia na dwudniowy finał. Imprezie tej towarzyszyła przygotowana przez WBP z dużym rozmachem wystawa, odbył się też kiermasz specjalistycznej księgarni rolniczej. Na wystawie zgromadzono 170 publikacji zebranych w 12 grupach tematycznych, odpowiadających podstawowym seriom wydawniczym PWRiL. Ukazano nadto literaturę z zakresu aktualnej polityki rolnej oraz wybrane tytuły najpoczyńszych czasopism rolniczych. Podczas trwania ekspozycji bibliotekarze udzielali informacji dotyczących zebranej literatury oraz wskazywali zainteresowanym adresy specjalistycznych filii rolniczych, w których można nabyć literaturę fachową i podręczniki, tak bardzo poszukiwane przez młodzież.

Na podstawie obserwacji i kilkuletnich doświadczeń, zebranych podczas kolejnych olimpiad, sądzić można o celowości tej akcji i jej dużej społecznej przydatności. Dlatego też warto sprawą tą zainteresować jeszcze szersze środowiska bibliotekarzy i pobudzać ich inicjatywy w kierunku dalszego upowszechniania literatury fachowej, stanowiącej nieodłączny czynnik rozwoju oświaty rolniczej i budowania nowoczesności na wsi.

Wykaz literatury

1. Adamowski Z. Podstawy ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw rolnych. Warszawa 1977 PWRiL
2. Dąbrowski S. Kozłowska D. Maszyny i ciągniki rolnicze. Podręcznik dla szkół rolniczych i zespołów przysposobienia rolniczego. Warszawa 1977 PWRiL
3. Hennig A. Podstawy żywienia zwierząt gospodarskich. Warszawa 1976 PWRiL
4. Nowoczesna uprawa roślin. Warszawa 1975 PWRiL
5. Nowoczesny chów zwierząt. Warszawa 1977 PWRiL
6. Plenum (XI) KC PZPR. 17 III 1978. O dalszą konsekwentną realizację programu rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia ludności



Konkurs czytelniczy z zakresu wiedzy rolniczej

W r. 1978 Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego we Wrocławiu wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Postępu Rolniczego Wysoka, Zarządem Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej we Wrocławiu i „Agrochemem” zorganizowała konkurs czytelniczy na znajomość wiedzy rolniczej. Konkurs ogłoszony został w styczniu i związany był m.in. z Dniami Książki Rolniczej.

W eliminacjach I stopnia wzięło udział po około 30 osób z 22 gmin województwa wrocławskiego. Do finałów zakwalifikowało się 25 rolników. Zwyciężył Stanisław Berkowski z Koniowa, II miejsce zajęła Teresa Walla z Wiszni Małej, a miejsce III przypadło Eugeniuszowi Pomczyńskiemu z Długoleki.

Podobne konkursy będą odąd organizowane co roku.

Sądzę, że zarówno regulamin, jak zestawienie pytań mogą dla zainteresowanych tą problematyką bibliotek stanowić materiał inspirujący organizowanie analogicznych akcji.

REGULAMIN KONKURSU CZYTELNICZEGO Z ZAKRESU WIEDZY ROLNICZEJ

1. Organizatorzy i ich zadania

Organizatorami konkursu czytelniczego z zakresu wiedzy rolniczej są: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz „Agrochem”.

2. Uczestnicy

Konkurs organizuje się dla czytelników bibliotek, członków ZSMP, Kółek Rolniczych i KGW, pracowników gospodarstw rolnych, indywidualnych, państwowych i spółdzielczych. Ze zrozumiałych względów wyklucza się możliwość udziału w konkursie uczniów techników rolniczych stacjonarnych i zaocznych, a także techników i inżynierów rolnictwa.

3. Etapy i czas trwania konkursu

Pierwszym etapem konkursu są eliminacje gminne, drugim wojewódzkie. Zarówno w pierwszym jak i drugim etapie obowiązują rozgrywki pisemne i ustne. Organizatorami eliminacji są biblioteki publiczne. Zakończenie pierwszego etapu powinno nastąpić najpóźniej do końca lutego.

Na eliminacjach gminnych należy wyłonić jednego zwycięzcę, który będzie reprezentować gminę w finale wojewódzkim.

Finał wojewódzki odbędzie się w marcu.

4. Zadania uczestników

Uczestnicy konkursu odpowiadają na pytania pisemne i ustne (w załączniku). Zadaniem uczestników jest staranne przygotowanie się do udziału w konkursie w drodze samokształcenia. Spis lektur na podstawie których opracowano pytania podany jest poniżej.

5. Ocena odpowiedzi

Na obu szczeblach obowiązuje jednolity system punktacji i oceny odpowiedzi uczestników przez jury, w którego skład powinien wejść przedstawiciel oddziału WiMBP, przedstawiciel TWP, kierownik GBP i zaproszony przedstawiciel służby rolnej. Odpowiedź, zarówno pisemna, jak i ustna, winna być punktowana następująco: pełna odpowiedź — 2 punkty, niepełna odpowiedź — 1 punkt, brak ustnej odpowiedzi — 0 punktów.

Zdobywcy czołowych miejsc otrzymują nagrody ufundowane przez głównych organizatorów konkursu.

Wykaz lektur:

1. Czuba R., Gaszek K., Włodarczyk Z., Technika nawożenia. Warszawa: Państw. Wydawn. Rolne i Leśne 1974.
2. Nowoczesny chów zwierząt. Warszawa: Państw. Wydawn. Rolne i Leśne 1975.
3. Nowoczesna uprawa roślin. Warszawa: Państw. Wydawn. Rolne i Leśne 1976.
4. Paciorkowska A. Opieka medyczno-społeczna nad ludnością wiejską. Warszawa: Wydawn. CZSR 1977.
5. Polityka Rolna PRL. Warszawa: Książka i Wiedza 1977.
6. Żywnienie zwierząt. Warszawa: Państw. Wydawn. Rolne i Leśne 1975.
7. Młody Rolnik. Przystosowanie rolnicze ZG ZSMP. Tygodnik 1976.
8. Plon. Organ CZKR. Piśmo przodujących rolników. Tygodnik 1976, 1977.

PYTANIA PISEMNE NA ELIMINACJE GMINNE

Pytania

1. Jakie znasz rośliny zbożowe uprawiane w Polsce?
2. Jakie zadania ma bronowanie gleby?
3. Jaki kolor ma saletrzak?
4. Wymień przynajmniej 2 choroby bydła.
5. „Ursus” to ciągnik, kombajn, siewnik?
6. Gdzie produkowany jest kombajn „Bizon”?
7. Co to jest agregat?
8. Rozwiń skrót SKR.
9. Kiedy wysiewa się żyto na ziarno?
10. Od którego roku nastąpiła radykalna poprawa w kształtowaniu się warunków bytu całej ludności kraju, w tym i ludności rolniczej?

Odpowiedzi

1. Pszenica, jęczmień, żyto, owies, gryka kukurydza, proso.
2. Wyrównanie pola, przybicie nasion, zniszczenie chwastów.
3. Białe.
4. Gruźlica, pryszczycza, pomór, brucelozą.
5. Ciągnik.
6. W Płocku.
7. Jest to połączenie co najmniej 2 maszyn, np. pługa i brony.
8. Spółdzielnia Kółek Rolniczych.
9. Jesienią.
10. Od 1971 r. Punktem zwrotnym były uchwały VI Zjazdu PZPR wyznaczające nowe kierunki społeczno-gospodarcze kraju.

PYTANIA USTNE NA ELIMINACJE GMINNE

Zestaw I

1. Co to jest bukat?
2. Co to jest poplon?
3. Wymień 3 rośliny pastewne korzeniowe.
4. Co to jest Leghorn?
5. W którym roku Sejm PRL uchwalił ustawę o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność państwa w zamian za rentę lub spłaty pieniężne?

1. Młode bydło opasowe.
2. Roślina uprawiana po sprzęcie plonu głównego.
3. Burak pastewny, marchew pastewna, brukiew.
4. Gatunek kur.
5. W dniu 29 V 1974 r. (Dz. U. 21 z dnia 4 VI 1974 poz. 118 i 125).

Zestaw II

1. Co to jest międzyplon?
2. W jakim okresie najlepiej kosić łąkę?
3. Wymień przynajmniej 2 rasy krów hodowanych w Polsce.
4. Co oznacza skrót KGW?
5. Jaki akt prawny niweluje ostatnie różnice pomiędzy zabezpieczeniem społecznym osób zaliczanych do tzw. świata pracy?

1. Roślina uprawiana po sprzęcie plonu głównego.
2. W okresie kwitnienia traw.
3. Nizinna, czarno-biała, nizinna czerwono-biała, czerwona polska, zimentalska.
4. Koło Gospodyń Wiejskich.
5. Ustawa z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin.

Zestaw III

1. Wymień sposoby doju krów.
2. Co to jest superfosfat?
3. Wymień 4 podstawowe zboża uprawiane w Polsce.
4. Jak nazywa się pismo rolnicze dla młodzieży?
5. Co to jest rekultywacja gruntów?

1. Ręczny i mechaniczny.
2. Nawóz mineralny.
3. Żyto, jęczmień, pszenica, owies.
4. „Młody Rolnik — Przynależenie Rolnicze”.
5. Działalność mająca na celu przywrócenie gospodarce rolnej lub leśnej terenów zniszczonych na skutek eksploatacji lub niewłaściwego użytkowania.

Zestaw IV

1. Co to jest piąstkowanie?
2. Wymień przynajmniej 3 nawozy organiczne.
3. Co produkuje się w Płocku?
4. Co to jest brucelozą?
5. Kiedy zostały powołane gminne ośrodki zdrowia?

1. Sposób dojenja krów.
2. Gnojówka, obornik, kompost, gnojowica, nawozy zielone.
3. Kombajny.
4. Choroba bydła.
5. Gminne ośrodki zdrowia zostały powołane z chwilą utworzenia gmin.

Zestaw V

1. Wymień zboża ozime.
2. „Giewont” to odmiana ziemniaków, buraków czy żyta?
3. Co to jest i gdzie się produkuje „Wis-tule”?
4. Jakie jest najważniejsze zadanie kółek rolniczych?
5. Jaki teren na wsi powinien obejmować ośrodek zdrowia?

1. Jęczmień, żyto, pszenica
2. Ziemniaków.
3. Kombajn, w Płocku.
4. Świadczenie usług dla rolników.
5. Rejon powinien obejmować obszar powierzchni około 100 km² z liczbą ludności od 3 do 5 tys.

Zestaw VI

1. Co to jest Bovitan?
2. Do czego służą silosy?
3. Co rozumiemy przez pojęcie „mała mechanizacja” w gospodarstwie?
4. Jak nazywa się pojemnik do parowania ziemniaków?
5. Proszę podać typową obsadę fachową ośrodka zdrowia.

1. Jest to preparat witaminowo-antybiotyczny stosowany przy żywieniu cieląt.
2. Do kiszenia karmy dla zwierząt gospodarskich.
3. Jest to zastąpienie pracy ludzkiej w hodowli urządzeniami mechanicznymi.
4. Parnik.
5. 1 lekarz ogólny, 1 lekarz dentysta, 2 pielęgniarki, 1 położna, 1 pomoc dentystyczna.

Zestaw VII

1. Wymień przynajmniej 2 rośliny przemysłowe.
2. Wymień 3 maszyny służące do kopania ziemniaków.
3. Co to jest merynos?
4. Co to jest klasyfikacja gleb?
5. Jakie przedsiębiorstwo zajmuje się skupem i sprzedażą produktów rolnych?

1. Rzepak, słonecznik, len, konopie.
2. Koparka konna i ciągnikowa, koparka elewatorowa, kombajn ziemniaczany.
3. Rasa owiec.
4. Jest to określenie żyzności i urodzajności gleb.
5. Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Zestaw VIII

1. Wymień czynniki klimatyczne wpływające na wzrost i rozwój roślin.
2. Co to jest sporysz?
3. Wymień chociaż 3 rośliny motylkowe pastewne.
4. Jakie znasz rośliny pastewne korzeniowe?
5. Rolnicy podlegają dobrowolnemu czy obowiązkowemu ubezpieczeniu od następstw nieszczęśliwych wypadków?

1. Światło, temperatura, powietrze, opady, wiatry.
2. Choroba grzybowa zbóż.
3. Lucerna, seradela, koniczyna biała i czerwona.
4. Burak pastewny, marchew pastewna, brukiew.
5. Obowiązkowemu ubezpieczeniu.

Zestaw IX

1. Jaką funkcję spełnia łądoga roślin?
2. Wymień przynajmniej 4 choroby zakaźne i zaraźliwe zwierząt gospodarskich.
3. Jakie znasz typy użytkowe owiec? Wymień przynajmniej 3.
4. Co to jest okres laktacji u krów?

1. Pełni funkcję szkieletu podtrzymującego liście, kwiaty i owoce oraz pośredniczy w rozprawdaniu materiałów odżywczych po roślinach.
2. Pomór, różyca, wąglik, nosacizna, gruczlica, pryszczycza, bruceloza.
3. Welnisty, mięsny, mleczny, kozuchowy, smuszkowy.
4. Jest to okres produkcji mleka.

Zestaw X

1. Z jakim przeznaczeniem uprawia się kukurydzę?
2. Czym różni się układ pokarmowy świń od układu pokarmowego krowy?
3. Wymień grupy roślin uprawnych.
4. Jak długo trwa ciąża świń?
5. Ile wynosi najniższa renta dla rolnika za przekazanie 2 ha gruntów rolnych?

1. Na zielonkę i na ziarno.
2. Świnia ma żołądek jednocześnie, a u krowy żołądek składa się z 4 części: zwacza, czepca, kregów, trawieńca.
3. Ozime rośliny zbożowe, rośliny okopowe, strączkowe, motylkowe wieloletnie, przemysłowe.
4. 115 dni.
5. 600.— zł.

IRENA DAROSZEWSKA
TERESA PRZYBYLSKA,

WŁOCLAWEK — PBW

Włocławska biblioteka pedagogiczna

nauczycielom studiującym

Większość, bo około 80% czytelników naszej Biblioteki to nauczyciele studiujący lub podnoszący swoje kwalifikacje. Z ogólnej liczby nauczycieli zatrudnionych w województwie około 40% uczestniczy w różnych formach kształcenia i doskonalenia, prowadzonych przez IKNiBO, lub studiuje na wyższych uczelniach. Zaspokajanie ich potrzeb czytelnicznych stało się głównym celem naszej pracy.

Z inicjatywy dyrektora PBW we wrześniu 1977 r. zostały przeprowadzone badania ankietowe, których celem było dokładniejsze poznanie potrzeb nauczycieli studiujących¹. Chcieliśmy wiedzieć, jak często nauczyciele korzystają z biblioteki pedagogicznej, czy otrzymują książki i czasopisma potrzebne w czasie studiów,

jakich pozycji w bibliotece jest za mało i czy godziny udostępniania są właściwe. Ankieta zawierała 13 skategoryzowanych pytań. Prosiłiśmy także o ocenę sposobu obsługi oraz o sugestie, co należy w bibliotece usprawnić.

Z przeprowadzonych 500 ankiet wróciło wypełnionych 315, co stanowi 63%. Wśród studiujących przeważali nauczyciele ze szkół podstawowych ze środowiska miejskiego. Najliczniejsza grupa uzupełniała kwalifikacje w systemie magisterskich studiów zaocznych, około 30% objętych sondażem przygotowywało się do egzaminu kwalifikacyjnego równoważnego studiom wyższym tylko 1% stanowili nauczyciele doskonalący się na kursach IKNiBO dla magistrów.

Okazało się, że respondenci korzystają z różnych bibliotek, na pierwszym miejscu jednak wymieniali zbiory własne. Pod adresem PBW i jej filii skierowano wiele życzeń, które stały się przedmiotem rozważań na naradzie wewnętrznej pracowników, a następnie na zebraniu Komisji Bibliotecznej. Z wynikami badań sondażowych zapoznaliśmy również inspektorów i dyrektorów zbiorczych szkół gminnych na konferencji wojewódzkiej oraz dyrektorów szkół podstawowych Włocławka. Ponieważ z wypowiedzi czytelników wynikało, że nie wszyscy są dostatecznie zorientowani, jakimi zasobami dysponuje Biblioteka, i domagają się niekiedy zakupu pozycji znajdujących się na półkach, zorganizowaliśmy wystawę

pod hasłem „PBW nauczycielom studiującym”.

Opracowaliśmy i rozesłaliśmy do szkół i filii w lutym 1978 r. Informator dla Czytelników dający charakterystykę zasobów bibliotecznych, wyjaśniając zasady korzystania z katalogów, zbiorów i usług informacyjno-bibliograficznych. Niektóre życzenia respondentów można było spełnić od razu. Tak na przykład przedłużyliśmy godzinę pracy wypożyczalni (obecnie czynna jest we wszystkie dni tygodnia), założyliśmy drugi telefon, zmieniliśmy oświetlenie w czytelnii. Aby przyspieszyć dotarcie książki do adresata w małych ośrodkach wiejskich, wprowadziliśmy we wszystkich filiach wypożyczenia korespondencyjne na zamówienie pisemne i telefoniczne. Każdy studiujący zyskał prawo wypożyczenia większej ilości książek i na dłuższy okres.

Stopniowo zmienił się profil gromadzenia zbiorów. Do niedawna księgozbiory służyły tylko doskonaleniu nauczyciela w jego rzemiośle, obecnie staramy się zaspokajać również zainteresowania czytelników w zakresie różnych dziedzin specjalizacji przedmiotowej. Kupujemy znacznie więcej podręczników akademickich i opracowań syntetycznych.

Znaczna liczba — 35% osób objętych sondażem studiuje pedagogikę, ale 13% — biologię, 10% — filozofię polską, a w dalszej kolejności także filologię rosyjską, matematykę, geografii wychowanie techniczne, fizykę, wychowanie muzyczne, w sumie 16 innych (poza pedagogiką) dyscyplin wiedzy. Uzyskane informacje wpłynęły na dobór czasopism do prenumeraty na rok następny, ponadto pozwalają w przybliżeniu określać nie tylko, jakie rodzaje publikacji będą przez czytelników poszukiwane, ale i w jakiej ilości. Sytuacja ułożyła się pomyślnie o tyle, że mogliśmy na zakupy przeznaczyć znacznie wyższą sumę niż poprzednio. Dla porównania powiedzmy tylko, że w r. 1976 wydaliśmy na zakup książek 107 tys. zł., a w r. 1978 — 220 tys. zł.

Każdy nauczyciel studiujący ma prawo zakupić na rachunek PBW książkę dotychczas niedostępną w Bibliotece i uzyskać prawo pierwszeństwa w jej wypożyczeniu. Trzeba przyznać, że jest to znaczne udogodnienie, i dla czytelnika, i dla biblioteki, zwłaszcza że niektóre pozycje łatwiej i szybciej można kupić w ośrodkach uniwersyteckich niż w księgarniach wrocławskich. Wprowadziliśmy zamówienia poszukiwanych książek — w ten sposób nauczyciel może jak gdyby planować korzystanie ze szczególnie poczytnego opracowania. Bardzo rozwinęło się wypożyczenie międzybiblioteczne. Obecnie współpracujemy z 44 bibliotekami w kraju, z których najczęściej sprowadzamy pozycje potrzebne czytelnikom przy pisaniu

prac kontrolnych i magisterskich. Dane statystyczne mówią jednak, że więcej książek wypożyczamy z własnej biblioteki, niż sprowadzamy z innych. Jest to rezultat zwiększenia funduszy na zakupy i wyraźnego wzbogacenia się księgozbioru. Prawie 80% sumy przeznaczony na zakupy wykorzystujemy na pozycje dla studiujących.

Znacznie rozszerzył się warsztat służby informacyjno-bibliograficznej. Stało się to możliwe dzięki zatrudnieniu w połączonym Wydziale Informacyjno-Bibliograficznym i Czytelnii trzech pracowników z wyższym wykształceniem, w tym dwu po bibliotekoznawstwie. Co kwartał Wydział Informacyjno-Bibliograficzny wysyła szkołom i filiom opracowany „Wybór nabytków”, w którym studiujący mogą znaleźć informacje o nowościach na rynku wydawniczym i o poszukiwanych wznowieniach zakupionych przez Bibliotekę.

Dużą wagę przywiązujemy do współpracy z IKNiBO w Bydgoszczy. Nauczycielom przebywającym na kursach na terenie Włocławka zawsze udostępniamy lokal i zbiory, przygotowujemy zestawy podręczników potrzebnych na zajęcia. Dzięki pomocy IKNiBO mogliśmy wydrukować ankiety do badań sondażowych, a także Informator dla Czytelników. Otrzymywane opracowania Instytutu Kształcenia Nauczycieli prezentujemy na stałej wystawie w wypożyczalni i wykorzystujemy przy uzupełnianiu haseł kartoteki zagadnieniowej. Dyrektor IKNiBO jest członkiem Komisji Bibliotecznej w PBW, uczestniczy w naradach i wypowiada się na temat naszych poczynań.

Troska o nauczyciela studiującego przejawia się także w naszych wytycznych dla działów nauczycielskich w bibliotekach szkolnych. Podczas lustracji tych placówek ocenia się, czy zasoby działów nauczycielskich są odpowiednio w stosunku do ogólnej liczby książek, czy zaspokajają zapotrzebowanie na nowości, czy bibliotekarz przeprowadza selekcję księgozbioru. Wzorowa biblioteka szkolna nie tylko stwarza optymalne warunki pracy dla ucznia, ale też zaspokaja w dużym stopniu „głód informacyjny” nauczyciela, a przynajmniej ułatwia nawiązanie kontaktu z innymi bibliotekami, mogącymi przyjąć mu z pomocą.

We Włocławku brak wyższej uczelni i — co się z tym wiąże biblioteki naukowej gromadzącej wyspecjalizowany księgozbiór. Studiujący zaocznie, niekiedy także spoza środowiska nauczycielskiego, próbują u nas znaleźć podręczniki akademickie i opracowania naukowe. Sprostać wszystkim potrzebom nie sposób, zwłaszcza że z chwilą otrzymania przez bibliotekę statusu placówki wojewódzkiej warunki kadrowe i lokalowe pozostawiały

A N K I E T A

Zwracamy się do Koleżanki/Kolegi z prośbą o wypełnienie ankiety. Ma ona na celu usprawnienie pomocy niesionej przez naszą bibliotekę nauczycielom studiującym. Prosimy o przekazanie nam wypełnionej ankiety do dnia 20 września.

(właściwą odpowiedź podkreślić)

1. Środowisko pracy:
 - a) miasto wojewódzkie
 - b) miasto
 - c) wieś, gmina
 - d) wieś
2. Typ szkoły, w której Pan(i) pracuje:
 - a) liceum ogólnokształcące
 - b) liceum zawodowe
 - c) technikum
 - d) zasadn. szk. zawod.
 - e) zbiorcza szkoła gminna
 - f) szkoła podstawowa
 - g) przedszkole
 - h) inne
3. wiek
4. Obecne studia:
 - a) forma kształcenia: SN, egzamin kwalifik. wyższe mgr, studia podypl.
 - b) uczelnia (nazwa, siedziba)
 - c) kierunek
 - d) rok studiów
5. Z jakich bibliotek (poza PBW) korzysta Pan(i) w związku ze studiami?
 - a) biblioteka zakładu kształcenia
 - b) biblioteka publiczna
 - c) biblioteka szkolna
 - d) zbiory własne, prywatne kolegów
 - e) biblioteka inna — jaka?
6. Czy odpowiadają (Panu(i) godzinny udostępniania księgozbioru w PBW i filiach.

PBW	Filia
-----	-------

 - a) tak
 - b) nie
 - c) propozycje
 - tak
 - nie
7. Jak często korzysta Pan(i) z biblioteki pedagogicznej:
 - a) kilka razy w roku
 - b) co miesiąc
 - c) kilka razy w miesiącu
 - d) częściej
8. W jakim celu korzysta Pan(i) z pomocy biblioteki pedagogicznej?
 - a) w przygotowaniu się do egzaminu kolokwium
 - b) w zebraniu materiału do pracy (kontrolnej, magisterskiej, dyplomowej, doktorskiej)
9. Czy otrzymuje Pan(i) w bibliotece pedagogicznej książki i czasopisma potrzebne w okresie studiów?
 - a) tak
 - b) nie wszystkie
 - c) nie
10. Jakich pozycji związanych ze studiami jest za mało (wymienić: autor, tytuł, względnie tytuł czasopisma)
.....
.....
11. Z jakich źródeł informacji korzysta Pan(i) w bibliotece pedagogicznej?
 - a) katalogi alfabetyczne
 - b) katalogi rzeczowe
 - c) kartoteka zagadnieniowa
 - d) teczki zagadnieniowe
 - e) wykazy nowości
 - f) wykazy bibliograficzne
 - g) recenzje książek
 - h) wystawki, nowości i inne
 - i) napisy
 - j) informacje telefoniczne, ustne, inne — jakie?
12. Sposób obsługi w bibliotece uważa Pan(i) za:
 - a) bardzo dobry
 - b) dobry
 - c) zadowolający
 - d) niezadowolający
13. Co należy zdaniem Pana(i) zrobić aby usprawnić pracę biblioteki w zakresie pełniejszego wykorzystania przez nauczycieli studiujących
 - a) księgozbioru
 - b) materiałów prasowych
 - c) środków audiowizualnych
 - d) źródeł informacji
 - e) wymiany bibliotecznej
 - f) innych — jakich?

wiele do życzenia. Dyrektor PBW był wśród czterech zatrudnionych osób pierwszą i jedyną z wyższym wykształceniem. Dziś mamy 10 etatów pedagogicznych, wszyscy pracownicy mają studia wyższe, w tym 7 — bibliotekoznawcze.

Trudniej poprawić warunki lokalowe. Przydzielając nam w r. 1975 nowy lokal nie uwzględniono perspektywicznych potrzeb. Otrzymaliśmy do dyspozycji 3 pomieszczenia (w gmachu dawnej szkoły) o łącznej powierzchni 150 m². Do dziś zyskałyśmy dwa dodatkowe pokoiki, a więc

jeszcze 22 m². Nadal jednak czytelnia oddzielona jest od wypożyczalni regałami, a w najbliższym czasie nie ma nadziei na otrzymanie nowego lokalu. Aby biblioteki pedagogiczne mogły właściwie spełniać swe zadania, muszą przede wszystkim mieć odpowiednie warunki do pracy. A zadania to niełatwie. Wiążemy je przecież z podniesieniem kwalifikacji ogromnej grupy nauczycieli, z przygotowaniem ich do realizacji nowych zadań dydaktyczno-wychowawczych wynikających z idei kształcenia ustawicznego.

JAN ZIENIUK

BIALYSTOK — PBW

Działy nauczycielskie

bibliotek szkolnych

w Polsce do roku 1939

W r. 1594, z inicjatywy burmistrza toruńskiego, Henryka Strobanda, utworzono bibliotekę szkolną przy tamtejszym gimnazjum protestanckim, której ofiarował on swoje zbiory. Dwa lata później otwarto bibliotekę gimnazjum w Gdańsku¹. Podobnie jak w bibliotekach ówczesnych szkół klasztornych księgozbiór gimnazjum toruńskiego był przede wszystkim warsztatem pracy profesorów tej uczelni. W szkołach zreformowanych istotną uwagę do lektury przywiązywał Stanisław Konarski, który zachęcał nauczycieli do ustawicznego obcowania z dobrą książką².

Sprawą bibliotek dla nauczycieli już w XVIII w. zajęły się Komisja Edukacji Narodowej, a następnie Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego i Komisja Oświecenia Królestwa Kongresowego. Powyższe instytucje wydały też pierwsze przepisy w sprawie obowiązków zakładania w szkołach bibliotek dla uczniów i nauczycieli, zatrudniania w nich bibliotekarza, powiązania działalności bi-

blioteki szkolnej z programem szkolnym, świadczeń na rzecz uzupełniania zbiorów i nadzoru nad bibliotekami szkolnymi³.

W wydanych przez Komisję Edukacji Narodowej ustawach o szkołach spotykamy przepisy mówiące o bibliotekach szkolnych dla uczniów i nauczycieli. W *Instrukcji dla wizytatorów* z 20 VI 1774 r. czytamy:

Katalogi ksiąg i opisanie biblioteki (jeżeli ta się znajduje) porządnie zrobione dla wiadomości Komisji z dołożeniem jakich by ksiąg jeszcze dla wyгоды uczących się i profesorów przykupić trzeba, za powrotem swoim in scripto Komisji pokaże⁴.

W punkcie 11 *Przepisów dla rektorów szkół* (1774 r.) czytamy:

Biblioteki przy szkołach do dozoru rektora należą. Przybierze sobie do biblioteki rektor jednego z nauczycieli. Ochędostwa obydwu oglądać będą. Książki nikomu bez zapisania nie dawać, od każdego zaś z pilnością odbierać. Katalogi biblioteki komunikowane będą Komisji⁵.

W *Instrukcji wyznaczanej do wizytowania szkół* z 30 V 1777 r. w punkcie 7 mówi się: „Dowie się o stanie biblioteki”⁶, a w *Liście ogólnym do rektorów i prorektorów szkół względem zjechania się do Warszawy dla przyjęcia ustaw akademickiemu i szkół narodowym przypisanych* z 18 VII 1781 r. zaleca się przywiezienie katalogów ksiąg biblioteki z uwzględnieniem pozycji zbędnych w celu sprzedania i zakupienia potrzebnych na aukcji w bibliotece publicznej⁷. *Instrukcja dla wizytatorów* z 5 IV 1782 r.

³ Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego. Wrocław 1976 s. 74, hasło: Biblioteki szkolne.

⁴ Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne. (1773—1793). Kraków 1925, s. 13.

⁵ Jw. s. 49.

⁶ Jw. s. 138.

⁷ Jw. s. 167.

¹ Falkowska H. Z dziejów polskich bibliotek szkolnych. Wwa 1966 s. 7 i 9.

² Historia wychowania. Red. K. Kurdybacha. Tom I. 1965, s. 396; Falkowska H. Z dziejów... jw. s. 10.

w punkcie 7 mówi: „Zwiedzi także stancje nauczycielów, da oko na ich bibliotekę, będzie usiłował wrazać im gust i wybór w księgach”⁸.

Ustawa Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane, z 2 II 1790 r. w punkcie 1 i 5 rozdziału IX stwierdza, że biblioteka jest integralną częścią domu szkoły i ma być powierzona pod opiekę nauczycielowi lub emerytowi⁹.

Plan instrukcji i edukacji przepisany do Komisji dla szkół głównych i innych w krajach Rzeczypospolitej (po 1791 r.) w rozdziale XIX pt. „Biblioteka” omawia rolę biblioteki w zdobywaniu wiedzy: „Wnosić należy, iż kosztów potrzeba na zaprowadzenie po wszystkich szkołach dostarczających tym obiektom bibliotek, z których profesorowie czerpać wiadomości i siebie doskonalić mogli, dla udzielenia ich swoim uczniom”¹⁰. Biblioteka jest dostępna nie tylko dla nauczycieli, kandydatów i uczniów, ale dla każdego przychodzącego, a funkcja bibliotekarza została podniesiona do rangi i zasług profesorów¹¹. W dodatku „C” Komisji Edukacji Narodowej do dokumentu *Komisja Edukacyjna obojga narodów na sejmie grodzieńskim r. 1793 w formie rządu opisaną* w rozdziale 35 Komisja zobowiązuje się zabezpieczyć fundusze dla bibliotek¹².

Komisja Edukacji Narodowej od początku swej działalności objęła opieką wszystkie biblioteki akademickie i szkolne, łącznie z Biblioteką Publiczną Załuskich, ujmując je w centralny nadzór¹³.

Wizytatorzy wyjeżdżający do szkół mieli obowiązek dowiedzieć się o stanie biblioteki szkolnej, co potwierdzają raporty z wizytacji generalnych¹⁴.

Wypadki polityczne — rozbiory, zawieszenie w r. 1794 Komisji Edukacji Narodowej — przerwały realizację ambitnego programu, lecz dalekowzroczna koncepcja państwowej polityki bibliotecznej dała o sobie znać zaraz po trzecim rozporządzeniu.

Organizację i funkcjonowanie bibliotek szkolnych regulowały przepisy bibliote-

czne, stanowiące część składową ogólnych przepisów dla szkół, wydanych przez Komisję Edukacji Narodowej, Izbę Edukacyjną, Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i inne instytucje oświatowe¹⁵.

Wydarzenia polityczne w okresie rozbiorów ziem polskich wpływały na różny stosunek zaborców do oświatowych spraw Polaków. Stopniowo nasilała się reakcyjna polityka oświatowa w zaborze rosyjskim. Przybrała ona szczególnie na sile po upadku powstania styczniowego. Rząd carski przystąpił do likwidacji szkół polskich, a zbiory bibliotek szkolnych wywożono do bibliotek uniwersyteckich rosyjskich lub przeprowadzano radykalną selekcję — usuwano książki polskie, zastępując je rosyjskimi. Zakupienie jakiegokolwiek książki do działu nauczycielskiego wymagało uchwały rady pedagogicznej, a do działu uczniowskiego wolno było tylko wprowadzić pozycje zatwierdzone przez rosyjskie władze szkolne¹⁶.

Rząd pruski bardzo wcześnie na zagarniętych ziemiach polskich zastosował z całą bezwzględnością germanizację. Z początku usuwano ze szkół książki polskie, a później ograniczano i likwidowano nauczanie języka polskiego.

Działy uczniowskie bibliotek gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim zawierały wyłącznie książki niemieckie, jednak wiele cennych pozycji polskich pozostało w działach nauczycielskich¹⁷.

W Galicji początkowo sytuacja oświatowa przedstawiała się podobnie jak w innych zaborach; z czasem Polacy uzyskali pewne swobody polityczne i kulturalne, a sprawy oświaty w zaborze austriackim ułożyły się dla narodu polskiego o wiele pomyślniej niż w zaborze rosyjskim i pruskim.

Mimo wielkich trudności polskie biblioteki szkolne gromadziły zbiory i udostępniały je zarówno uczniom jak i nauczycielom. W ten sposób wyodrębniły się dwa działy: dla uczniów i nauczycieli, a podział ten, historycznie ukształtowany, zachował się do dnia dzisiejszego.

„Działy nauczycielskie bibliotek szkół średnich stawały się często podstawowym warształem pracy badawczej, podejmowanej przez profesorów szkół, z których

⁸ Jw. s. 170.

⁹ Jw. s. 266.

¹⁰ Jw. s. 349.

¹¹ Jw. s. 353.

¹² Jw. s. 432; — Instrukcje dla wizytatorów generalnych szkół Komisji Edukacji Narodowej 1774—1794. Wrocław 1976 s. 199.

¹³ Jw. s. 350; Falkowska H. Z dziejów... jw. s. 12.

¹⁴ Raporty generalnych wizytatorów szkół Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim 1782—1792. opr. K. Bartnicka i I. Szybiak. Wrocław: Ossolineum 1974, ss. 120, 128, 132, 146, 158, 162, 180, 223, 239, 255, 303, 311, 393, 395, 397, 553 i 554.

¹⁵ Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej. T. 2. Działalność oświatowa Izby Edukacji Publicznej. Wwa 1965 s. 343 i 503; Falkowska H. Z dziejów... jw. s. 17; Łodyński M. Organizacja bibliotek szkolnych w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim w latach 1807—1831. Przegląd Biblioteczny 1969, z. 1 s. 2. Historia wychowania. Tom 2. Pod. red. Ł. Kurdybachy. Warszawa: PWN 1967 s. 330 i 806.

¹⁶ Falkowska H. Z dziejów... jw. s. 41.

¹⁷ Jw. s. 66.

niejeden stał się czasem pracownikiem naukowym wyższej uczelni¹⁸.

Pierwsza wojna światowa spowodowała we wszystkich zaborach znaczne spustoszenie w księgozbiorach bibliotek szkolnych. Po powstaniu niepodległego państwa polskiego społeczeństwo i władze państwowe natychmiast przystąpiły do odbudowy oświaty, a w tym i bibliotek dla uczniów i nauczycieli. W ówczesnej sytuacji kraju nie było to łatwe. Na polityce bibliotecznej niepodległej Polski zaciążyły trudności gospodarcze i ówczesne stosunki społeczno-polityczne. Kierunek tej polityki faworyzował wyraźnie średnie szkolnictwo ogólnokształcące, a także powszechne w miastach, upośledzając niżej zorganizowane szkolnictwo wiejskie. Uprzywilejowanie bibliotek szkół średnich w zakresie opieki ze strony władz państwowych zaznaczało się od pierwszych lat II Rzeczypospolitej. Już w r. 1919 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatroszczyło się o zbiory bibliotek gimnazjalnych, wydając specjalny okólnik do dyrekcji szkół, w którym nakazywano uporządkowanie zbiorów bibliotecznych w bibliotekach szkolnych¹⁹.

Przy porządkowaniu bibliotek szkolnych, księgozbiory ich rozdzielano na kilka grup: książki pozostające w szkole dla uczniów, książki przekazywane do bibliotek oświatowych pozaszkolnych w miastach, książki do bibliotek naukowych oraz inne. Książki z ostatniej grupy weszły do działu nauczycielskiego, a w późniejszym okresie do bibliotek pedagogicznych. Charakterystyka ogólna stanu ówczesnych bibliotek gimnazjalnych zawarta jest w pracy Heleny Radlińskiej — *Rola książki i biblioteki w publikacji zbiorowej pt. Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*, Wrocław 1961.

W bibliotekach szkół średnich państwowych i prywatnych znajdowały się zbiory dla uczniów i nauczycieli, a w niektórych były nawet oddzielne biblioteki nauczycielskie. W r. szk. 1922/23 w 250 gimnazjach państwowych zbiory działów nauczycielskich liczyły 419 tys. egz., uczniowskie — 286 tys.²⁰. A więc działy nauczycielskie bibliotek w szkołach średnich w okresie międzywojennym były znacznie zasobniejsze niż działy uczniowskie.

Sprawę bibliotek szkół powszechnych władze uważały za rzecz drugorzędna, poświęcały jej podobnie mało uwagi jak bi-

bliotekarstwu publicznemu. W r. 1935 na 3144 gminy wiejskie i miejskie w Polsce istniały tylko 243 biblioteki²¹.

Wycinkowe dane zebrane w r. 1923 wykazały²², że np. w powiecie radomskim na 201 szkół tylko 68 posiadało wówczas małe biblioteki, w powiecie ostrowsko-mazowieckim na 114 szkół było 57 bibliotek (z 2911 tomami na 8999 uczniów), w powiecie chełmskim — na 158 szkół tylko 16, w opoczyńskim na 150—15, a powiat włoszczeński miał tylko 9 bibliotek na 86 szkół.

Książki dla nauczycieli szkół powszechnych stanowiły około 20% całości zbiorów biblioteki szkolnej²³.

Lata 1924—1925 były szczytowym okresem pomyślności dla bibliotek szkół powszechnych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało „Instrukcję w sprawie bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych”²⁴. Nie wymienia się w niej działów nauczycielskich, brak również wzmianek o tych działach w niektórych cennych publikacjach poświęconych bibliotekom szkolnym w okresie międzywojennym²⁵.

Prowadzenie biblioteki powierzano jednemu z nauczycieli jako pracę dodatkową, bez wynagrodzenia. W szkołach średnich oficjalnie przeznaczano na prowadzenie biblioteki 2 godziny tygodniowo.

W związku z potrzebami podnoszenia kwalifikacji przez nauczycieli, coraz bardziej dotkliwie odczuwać się dawał brak bibliotek nauczycielskich ze zbiorami naukowymi. Dotychczasowy stan działów nauczycielskich bibliotek szkolnych nie zadowalał organizatorów doskonalenia nauczycieli i samych nauczycieli.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poparło oddolne inicjatywy — w Krakowie w r. 1922 powstała Centralna Biblioteka Nauczycielska Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego jako pierwsza biblioteka specjalna. Działy nauczycielskie szkół krakowskich zostały skomasowane w jedną bibliotekę centralną²⁶. Do r. 1930 na terenie całej Rzeczypospolitej powstała pełna sieć bibliotek nauczycielskich. „Bibliote-

¹⁸ Walentyńowicz M. Działalność pedagogiczna bibliotekarza. Toruń 1956 s. 65.

¹⁹ Radlińska H. Rola książki i biblioteki... jw. s. 182.

²⁰ Falkowska H. Z dziejów... jw. s. 102.

²¹ Dz. Urz. MWRiOP 1925 nr 11 poz. 103.

²² Por. Tłuczek P. Prowadzenie biblioteki szkolnej. Wskazówki praktyczne. Wwa 1930; Orsza H. Zadania biblioteki szkolnej. Wwa 1927; Filipkowska-Szemplńska J. Organizacja biblioteki szkolnej. Borstojnowa J. Jak urządzić bibliotekę szkolną i domową. Wwa 1927; Filipkowska-Szemplńska J., Gutry M. Katalog biblioteki wzorowej dla dzieci i młodzieży. Wwa 1927.

²³ 40 lat pracy Pedagogicznej Biblioteki Woje-wódzkiej w Krakowie. Wwa 1963 s. 7.

¹⁸ Falkowska H. Z dziejów... jw. s. 50; Radlińska H. Rola książki i biblioteki. W: Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa. Wrocław 1961 s. 130—145.

¹⁹ Dz. Urz. MWRiOP 1919 nr 9 poz. 28.

²⁰ Radlińska H. Rola książki i biblioteki... jw. s. 130.

ki nauczycielskie, bez względu na źródło, z którego powstały i uzupełniają się, są własnością państwa” — stwierdza statut²⁷.

Biblioteki pedagogiczne okresu międzywojennego służyły swoimi zbiorami pracownikom kuratoriów, wydziałów oświaty, nauczycielom różnych typów szkół

²⁷ Statut Bibliotek Nauczycielskich w Okręgu Szkolnym Krakowskim. Dz. Urz. KOSz 1926 nr 6 poz. 124 § 1 i 5.

państwowych i prywatnych, studentom uniwersytetów i słuchaczom kursów nauczycielskich.

Wybuch drugiej wojny światowej i ni-szczycielskie działanie okupanta nie tylko wstrzymały pracę bibliotek nauczycielskich, ale zahamowały ich dalszy rozwój oraz spowodowały duże straty w zbiorach, a w wielu przypadkach całkowitą ich likwidację.

LITERATURA POLSKA LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH



ZBIGNIEW HERBERT

ur. 29. X 1924 r. we Lwowie
poeta, dramaturg, eseista,
tłumacz

OPRACOWANIA:

FRÉNAUD A.: *Nie ma raj* — poezje.
Wwa 1968 (wybór i przekł. 18 wierszy)

PONADTO POSZCZEGÓLNE UTWORY
W NIEKTÓRYCH ANTOLOGIACH, AL-
MANACHACH I WYDAWNICTWACH
ZBIOROWYCH:

„... Każdej chwili wybierać muszę”. Wwa 1954, *Almanach*. Kvéten 1958. Praha 1958, *The broken mirror*. New York 1958, *Lek-tion der Stille*. München 1959, *Matka Bos-ka w poezji polskiej*. Lublin 1959, *Det nakna ansiktet*. Stockholm 1960, *Panorama moderner Lyrik*. Gütersloh 1960, *Poeti polacchi contemporanei*. Milano 1961, *Vertige de bien vivre*. Dijon 1962, *Europa heute*. München 1963, *Poljska lirika dvaj-setega stoletja*. Ljubljana 1963, *Antologia pamieci 1939—1945*. Wwa 1964, *Introduc-tion à la poésie polonaise avec un choix de poèmes polonais*. Paris 1964, *Introduc-tion to modern Polish literature*. New York 1964, *Polnische Poesie des 20. Mün-chen 1964, Savremena poljska poezija*. Be-

PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE

Struna światła — poezje. Wwa 1956
Hermes, pies i gwiazda — poezje. Wwa 1957
Studium przedmiotu — poezje. Wwa 1961
Barbarzyńca w ogrodzie — szkice literac-kie. Wwa 1962
Napis — poezje. Wwa 1969
Dramaty. Wwa 1970
Wiersze zebrane. Wwa 1971
Poezje wybrane. Wwa 1973
Wybór poezji. Dramaty. Wwa 1973
Pan Cogito — poezje. Wwa 1974

ograd 1964, Album poezji miłosnej. Wwa 1965, Anthologie de la poésie polonaise. Paris 1965, Bliskie ludziom. Poznań 1965, Neue polnische Lyrik. Darmstadt 1965, Postwar Polish poetry. Garden City 1965, Stíhi družej poetov Bolgarii, Vengrii, GDR, Pol'si (...). Moskva 1965, Ziemia rzezczywista. Wwa 1966, Almanach poezji. Toruń 1966, Dla zakochanych. Wwa 1966, Madonna poetów. Londyn 1966, The Penguin book of modern verse translation. Baltimore 1966, Polnische Dramen. Berlin 1966, Z głębokości... Wwa 1966, A föld fényei. Budapest 1967, Inspiracje. Łódź 1967, Napraforgó válogatott versfordítások. Budapest 1967, Nastolatki nie lubią wierszy. Wwa 1967, Polish writing today. Middlesex 1967, Savremenni polski poeti. Sofija 1967, Sto modernich básniku. Praha 1967, Sto wierszy polskich. Wwa 1967, Der fünfte zum Bridge. Wuppertal 1968, Nach der Sintflut. München 1968, New writing of East Europe. Chicago 1968, Pierścień, peleryna, pióro. Gdynia 1968, Polnische Pointer. München 1968, Polonaise erotique. Frankfurt a/Main 1968, Słowo o żołnierzu. Wwa 1968, Tango. Modern lengyel drámák. Budapest 1968, Lengyel költők antológiája. Budapest 1969, Najbliższa ojczyzna. Wwa 1969, O Polskę wolną i sprawiedliwą. Wwa 1969, Poci i morze. Gdańsk 1969, Pol'skaja lirika v perevodach russkich poetov. Moskva 1969, Union. La Habana 1969, Czytamy wiersze. Wwa 1970, The Penguin book of socialist verse. Middlesex 1970, Dla ciebie Ewo. Wwa 1971, Kamer mes vel dzivi. Riga 1971, Naszym nauczycielom. Wwa 1971, Sovremennaja pol'skaja poezija. Moskva 1971, Chant de la Pologne. Paris 1972, Debiuty poetyckie 1944—1960. Wwa 1972, Diabli wiedzą co... Wwa 1972, Poczijos pavaris. Vilnius 1972, Polska dikter fran Mickiewicz till Herbert. Stockholm 1972, Portret Ewy. Wwa 1972, Wstrzymał słońce, ruszył ziemię. Wwa 1972, Z przemian wiersza polskiego. Kraków 1972, Kolumbowie i współcześni. Wwa 1976, Antologia dramatu. Wwa 1976.

WAŻNIEJSZE PRZEDMIOTOWE PRACE KRYTYCZNE:

PIWIŃSKA H. Z. **Herbert i jego dramaty.** „Dialog” 1963 nr 8 s. 84—95
 KWIATKOWSKI J. **Klucze do wyobraźni.** Wwa 1964 s. 265—279
 BŁOŃSKI J. **Tradycja, ironia i głębsze znaczenie.** „Poezja” 1970 nr 3 s. 24—38
 MACIĄG W. **Literatura Polski Ludowej 1944—1964.** Wwa 1974 s. 256—261

Jadwiga Nagły
 Joanna Niedzielska

JULIAN KAWALEC
 ur. 11. X. 1916 r. w Wrzawach
 k. Tarnobrzega
 prozaik



PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE:

Ścieżki wśród ulic — opowiadania. Wwa 1957
Blizny — opowiadania. Kraków 1960
Ziemi przypisany — powieść. Wwa 1962
Zwalony więz — opowiadania. Kraków 1962
W słońcu — powieść. Wwa 1963
Tańczący jastrząb — powieść. Wwa 1964
Akt oskarżenia — sztuka sceniczna. Wwa 1965 (współautor: R. Smożewski)
Czarne światło — opowiadania. Wwa 1965
Marsz weselny — opowiadania. Wwa 1966
Ziemi przypisany. Tańczący jastrząb — powieści. Wwa 1966
Wezwanie — powieść. Wwa 1968
Opowiadania wybrane. Kraków 1968
 Szukam domu — powieść. Wwa 1968
Przeplynieś rzekę — powieść. Wwa 1973
Szara eureola — powieść. Katowice 1973
Wielki festyn — opowiadania. Wwa 1974
W słońcu. Przeplynieś rzekę — powieści.
Opowiadania wybrane. Kraków 1975
 Kraków 1976
Oset — powieść. Wwa 1977

PONADTO POSZCZEGÓLNE UTWORY W NIEKTÓRYCH ANTOLOGIACH, ALMANACHACH I WYDAWNICTWACH ZBIOROWYCH; M.IN. W:

The modern Polish mind. Boston 1962,
The modern Polish mind. London 1963,
Polskie opowiadania 1960—1963. Wwa 1965,
Moderne polnische Prosa. Berlin 1964,
1966, Vечernij vitraz. Moskva 1969, **Union-Habana 1969, Sovremennye pol'skie rasskazy.** Moskva 1969, **Ad Buga da Odry.** Minsk 1969, **Przemiany Polaków.** Wwa 1969, **Wczoraj i dziś.** Wwa 1973, **S'vremenni polski razkazi.** Sofija 1973

WAŻNIEJSZE PRZEDMIOTOWE PRACE KRYTYCZNE:

BAJEROWICZ M. **Melancholijny naturzsta.** „Twórczość” 1969 nr 5

BEREZA H. **Dramat wiejskiej rewolucji (Julian Kawalec).** W: **Związki neutralne.** Wwa 1972

FORNALCZYK F. **O prozie Juliana Kawalca.** W: **Przypisani tej ziemi.** Poznań 1968

FORNALCZYK F. **Między tradycją a postępem.** „Literatura” 1977 nr 24

GOREŃ A. **Przemiany czasu. O prozie Juliana Kawalca.** „Tygodnik Kulturalny” 1972 nr 1

MACIĄG W. **Poszukiwanie azyłu.** „Twórczość” 1969 nr 3

MACIĄG W. **Julian Kawalec.** W: **Literatura Polski Ludowej 1944—1964.** Wwa 1974

MIKLASZEWSKI K. **Praforma prozy Juliana Kawalca.** „Literatura” 1976 nr 51

SADKOWSKI W. **Psychologiczne zyski i koszty awansu.** W: **Penetracje i komentarze.** Wwa 1967

ZIĄTEK Z. **Julian Kawalec.** „Literatura” 1975 nr 10

*Krystyna Gwoździowska,
Elżbieta Szary*

ZDZISŁAW CZYŻ

ICZEW — ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH CZSR

Rocznik

biblioteki szkolnej

(wyjaśnienia i uzupełnienia)

Nowa forma dokumentacji prac bibliotecznych w postaci „Rocznika biblioteki szkolnej”¹ spotkała się z żywym odzwiekaniem wśród bibliotekarzy, i to nie tylko szkolnych. Rocznik przedstawiono na kilku sesjach szkoleniowych, głównie dla bibliotekarzy województwa gdańskiego i elbląskiego. Projekt został przyjęty entuzjastycznie i zaakceptowany (z pewnymi zastrzeżeniami) przez większość bibliotekarzy. Wyższość układu działowego (rzeczowego) zastosowanego w Roczniku nad układem chronologicznym Dziennika jest oczywista i nie podlega żadnej dyskusji. Wątpliwości budzi jedynie liczba i rodzaj poszczególnych działów. Niemożliwość opracowania formy optymalnej,

dostosowanej do bibliotek różnych typów szkół i uwzględniającej wszystkie formy pracy stosowane przez bibliotekarzy, stanowi główną i chyba jedyną wadę Rocznika.

Wśród bibliotekarzy istnieje tendencja do nadmiernej rozbudowy dokumentacji, nieuzasadnionego zwiększania liczby tabel i zbytecznego dokumentowania prac mało istotnych lub nie wymagających odnotowywania. Zbyteczny wydaje się np. dział dokumentujący prace nad katalogami i kartotekami („Opracowanie zbiorów”), sugerowany w nocy redakcyjnej i przez kol. Wolańską ze Szczecina². O tym, ile książek opracowano i włączono do księgozbioru w danym roku, informuje pośrednio tabela zatytułowana w wersji I Rocznika „Nowe książki”. Praca nad kartoteką zagadnieniową polega przede wszystkim na systematycznym uzupełnianiu poszczególnych działów opisanymi bibliograficznymi artykułami z czasopism bieżących. Jedynie w razie potrzeby rozbija się działy nadmierne rozbudowane, tworząc kilka nowych. Nie jest to jednak wydarzenie na tyle ważne, aby wymagało specjalnego odnotowania w dokumentacji. Prace dokumentacyjne wymagające większego nakładu pracy i trwające dłuższy okres czasu (np. opracowanie zaległych partii księgozbioru, sporządzenie nowej kartoteki tematycznej) ujmuje się w planie pracy i odnotowuje

¹ „Poradnik Bibliotekarza” 1977 nr 4.

² „Poradnik Bibliotekarza” 1978 nr 1/2.

w „Kronice” (zob. niżej). Należy bowiem pamiętać, że Rocznik ma obrazować działalność biblioteki, a nie rozliczać bibliotekarza z efektywności przepracowanych godzin.

Tabela dokumentująca pracę aktywu młodzieżowego, w zależności od stopnia zorganizowania i roli, jaką pełni aktywi w bibliotece, może mieć dwie formy. Pracę aktywu tradycyjnego, odbywającego regularne spotkania i podzielonego na sekcje, lepiej udokumentuje tabela zaproponowana przez kol. Wolańską. Aktywu zorganizowany na innych zasadach, w którym każda osoba wykonuje ściśle określone funkcje, szkoli się w tym kierunku i zdobywa sprawności, lepiej przedstawić w tabeli z pierwszej wersji Rocznika.

Dyskusyjne też jest wykazywanie w osobnej tabeli opracowanych zestawień bibliograficznych. Obszerniejsze spisy bibliograficzne w formie pisemnej przygotowuje się zwykle kilka razy do roku, przede wszystkim na konferencje samokształceniowe nauczycieli. Krótkie, złożone z kilku pozycji bibliografie dla uczniów przygotowujących referaty i inne prace pisemne traktuje się jako udzielone informacje bibliograficzne i odnotowuje w tabeli III.

W tabeli „Stan czytelnictwa” zrezygnowano z podawania liczby użytkowników czytelní, gdyż w większości bibliotek nie prowadzi się księgi odwiedzin czytelní z uwagi na kłopotliwość tej formy dokumentacji. Zdaje ona egzamin jedynie w bibliotekach czynnych w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Wyegzekwowanie wszystkich wpisów w godzinach przedpołudniowych, gdy młodzież korzysta z biblioteki głównie w czasie przerw lekcyjnych, jest bardzo uciążliwe, a zdaniem wielu bibliotekarzy — wręcz niemożliwe.

Rozbijanie wypożyczeń na literaturę piękną i popularnonaukową zależy od indywidualnego uznania bibliotekarza. Należy zwrócić tu uwagę na nieprecyzyjność określenia „popularnonaukowa”, zwłaszcza w bibliotekach szkół średnich. Przeważają w nich książki o charakterze naukowym i ogólnoinformacyjnym, lepiej więc do wypożyczeń książek niebeletrystycznych zastosować określenie „inne”.

Wersja I Rocznika nie zawierała tabeli pt. „Imprezy w czytelní”. Nieuwzględnienie jej podyktowane było przeświadczeniem, że specjalne formy pracy z czytelnikiem stanowią margines zainteresowań większości zapracowanych bibliotekarzy i w szerszym zakresie stosowane są głównie w bibliotekach szkół podstawowych. Nieliczne imprezy czytelnicze zorganizowane przez bibliotekarza w ciągu roku szkolnego, np. konkurs, wieczornicá,

wycieczka, odnotowuje się w formie opisowej w „Kronice” (tab. VIII).

Szereg uwag krytycznych pod adresem Rocznika zgłosiła kol. Gugulska z Warszawy³. Autorka twierdzi, że Rocznik nie eliminuje zbędnych zapisów (zeszyt statystyczny ulega przekształceniu w arkusze), daje niekompletny obraz pracy biblioteki (pominięcie licznych form pracy pedagogicznej) i pochłania mnóstwo czasu (czasochłonne rubrykowanie). Argumenty, które autorka na poparcie swych tez przytacza, są jednak mało przekonujące, a w nikłym stopniu podważają ideę Rocznika. Rozrysowanie kilku tabel na początku roku szkolnego zajmuje około 1 godziny. Jest to drobiażg w porównaniu z czasem, jaki kol. Gugulska przewiduje na założenie zeszytu statystycznego oraz zeszytów aktywu i prac społecznych (6 godz)⁴.

Arkusze zastępujące dawny dziennik statystyczny to po prostu zwykła pieczętka o wymiarach 5×12 cm (rys.), odbijana na zużytych kartkach katalogowych⁵.

Data	01	79
	LE	LZ
Ia	11	11
Ib	14	19
IIa	2	3
IIb	2	18
IIIa	23	7
IIIb	12	1
IVa	5	5
IVb	5	4
	64	68
Ogółem	132	
WZ	5	
Ped.	7	
Aud.	2	

Inf. - 9

³ „Poradnik Bibliotekarza” 1977 nr 11/12 s.

⁴ „Poradnik Bibliotekarza” 1978 nr 5 (tabela na str. 107).

⁵ Pieczętka przystosowana jest do potrzeb Zespołu złożonego z 2 szkół o 16 oddziałach. W przypadku rozbijania wypożyczeń na literaturę piękną i popularnonaukową wystarczy pieczętke poszerzyć o 0,5 cm. W miejscu audycji można podawać liczbę udzielonych informacji — skrót Inf. Jeżeli Zespół liczy kilkadziesiąt oddziałów, można pieczętkę odbić dwukrotnie na jednej karcie katalogowej lub zaprojektować oddzielnie dla każdej szkoły wchodzącej w skład Zespołu.

Karty te składa się do specjalnej koperty lub sporządza z nich kartotekę w jednej z szuflad katalogowych. Z końcem każdego miesiąca dane z kartek podlicza jedna z aktywistek, najlepiej za pomocą kalkulatora (pożyczonemu oczywiście). Kartoteka ulega likwidacji z końcem roku szkolnego.

Plan pracy i sprawozdanie można przepisać przez kalkę lub wkleić do Rocznika. Maszyna do pisania jest rzadkością w bibliotekach szkolnych i z reguły wszystko pisze się ręcznie.

Autorka cytuje z artykułu cały szereg zdań rzekomo sprzecznych, nie zwróciła natomiast uwagi na przypis sugerujący dostosowanie liczby i rodzaju działań do specyfiki danej biblioteki i form pracy preferowanych przez bibliotekarza. Uwzględnienie pominiętych czynności to kwestia jedynie bardziej optymalnego rozmieszczenia materiału dokumentacyjnego w poszczególnych tabelach. Zaprezentowana niżej nowa, ulepszona wersja Rocznika pozwoli na pełniejsze zobrazowanie całokształtu działalności biblioteki. Kol. Gulgulska przez cały czas zajmuje się drobnymi sprawami technicznymi, nie ustosunkowuje się natomiast do samej idei pomysłu. Stąd w jej wypowiedzi cały szereg zarzutów niezrozumiałych lub wręcz humorystycznych (np. dziennik ma tę przewagę nad rocznikiem, że już jest gotowy; dziennik przekształca się w rocznik, a nie ulega likwidacji itd.).

Przeobrażenie dziennika w Rocznik niewdużnacznie sugeruje sama autorka w punkcie 3 uwag o prowadzeniu Dziennika. Rocznik powstał właśnie w wyniku działowego zestawienia notatek, zróżnicowanych kolorowymi podkreśleniami w bezsensownym układzie chronologicznym dziennika. Jest rzeczą oczywistą, że szereg czynności musi bibliotekarz wykonywać codziennie, aby biblioteka w ogóle mogła funkcjonować; stąd zapisy w dzienniku w poszczególnych dniach niewiele się od siebie różnią. Jedynie sporadycznie, w powodzi stale powtarzających się zapisków, niczym rodzyńki w cieście trafiają się notatki dotyczące różnych form pracy z czytelnikiem i ważniejszych prac dokumentacyjnych. Powtarzanie więc po stokilkadziesiąt razy zapisów w rodzaju: praca z czytelnikiem w wypożyczalni, sporządzanie statystyki dziennej czytelnictwa, opracowanie nowości, przegląd prasy bieżącej itp. jest czystym nonsensem.

Za Rocznikiem przemawia cały szereg innych argumentów. Dziennik w obecnej postaci jest przestarzały i wymaga szeregu uzupełnień i modyfikacji w formie doklejania, dorysowywania rubryk, pomijania

godzin i sumarycznego podawania pewnego rodzaju czynności itp. Zdezaktualizowany dziennik staje się martwy i w dużym stopniu traci swoją wartość informacyjną. Rocznik natomiast stanowi swoistą kronikę biblioteki, często wykorzystywaną przy różnego rodzaju okazjach.

Rocznik w przeciwieństwie do Dziennika daje przejrzysty wgląd w działalność biblioteki i znacznie ułatwia kontrolę pracy bibliotekarza. Wizytatora lub osobę z zewnątrz zawsze interesuje jakaś szczególna dziedzina pracy biblioteki lub określona forma pracy z czytelnikiem, np. praca aktywu. Zamiast żmudnego wyluskiwania z dziennika notatek dotyczących pracy z aktywem młodzieżowym, wystarczy wtedy zaprezentować zainteresowanemu tabelę IV Rocznika, omówić dołączony do aneksu plan pracy i plan sesji szkoleniowych oraz odczytać odpowiednie fragmenty „Kroniki”

Niewielka częstotliwość zapisu w Roczniku sprawia, że sprawy związane z dokumentacją schodzą na dalszy plan i w ogóle przestają absorbować. Wystarczy jedynie na początku roku szkolnego wpisać plan pracy do działu I Rocznika. Tabelę IV wypełnia się na końcu każdego semestru, tablele III na początku miesiąca za miesiąc ubiegły. Pozostałe tablele wypełnia się sukcesywnie, w ciągu całego roku szkolnego (2—3 zapiski w miesiącu). Krótkie, sporadyczne zapisy w Roczniku stanowią w większości wypadków sumaryczne udokumentowanie całego szeregu prac, wykonywanych przez dłuższy okres, lub szeregu czynności składających się na określoną dziedzinę pracy biblioteki. Każdy, kto ma jakiegokolwiek wyobrażenie o pracy w bibliotece, doskonale zdaje sobie sprawę, ile godzin żmudnej i wyczerpującej pracy kryje się np. za króciutką notatką z działu II Rocznika, informującą o wielkości i strukturze jednego zakupu. Nie ma więc potrzeby wykazywać na kilkunastu stronach dziennika, ile godzin zużyto na poszczególne czynności: przegląd „Zapowiedzi Wydawniczych”, wizyty w księgarni, transport paczek do biblioteki, sprawdzenie z rachunkiem, rozliczenie rachunków w księgowości, opieczętowanie, zinwentaryzowanie, skatalogowanie i sklasyfikowanie nowo zakupionych książek, włączenie kart do katalogów, oprawa, włączenie książek do księgozbioru. To, co w Dzienniku zapisuje się w postaci kilkudziesięciu niesystematyzowanych notatek, można w Roczniku odnotować w jednej linii. Rozliczanie bibliotekarz przy pomocy Dziennika z efektywności przeprowadzanych godzin świadczy o braku wyobraźni i kompletnym niezrozumieniu istoty pracy w bibliotece szkolnej.

Po uwzględnieniu szeregu uwag, wniosków i sugestii nowa, zmodyfikowana wersja Rocznika przedstawia się następująco (w nawiasach podano tytuły poszczególnych rubryk):

I. PLAN PRACY

(Zadania — Termin wykonania — Współpracujący)

Rubrykę „Uwagi o realizacji” pominięto, gdyż stanowi ją w całości ostatnia tabela Rocznika. Tabela powinna zawierać konkretne zadania do wykonania w danym roku szkolnym, faktycznie usprawniające działalność biblioteki i łatwe do rozliczenia na końcu roku szkolnego. Pominiąć należy więc wszelkie ogólne sformułowania w rodzaju: zakup i opracowanie nowości, opracowanie planu pracy i rocznego preliminarza wydatków, prenumerata czasopism, udzielanie informacji, itp., czyli sprawy oczywiste, wynikające z samej istoty pracy bibliotekarza. Lepiej podać w tabeli kilka konkretnych zamierzeń, niż powielać rozbudowany schemat ogólników, zmieniając co roku jedynie kolejność i sformułowanie poszczególnych punktów.

II. GROMADZENIE ZBIORÓW

(Nr bieżący — Nr akcesji — Data zakupu — Wartość — Liczba wol. — Literatura piękna — Literatura pedag. — Lit. naukowa i popularnonaukowa)

Oprócz numeru bieżącego można zaznaczyć nr akcesji (rubryka 2), czyli kolejny numer zakupu w obrębie roku kalendarzowego. Ułatwia to znacznie sprawdzenie stanu finansowego z księgowością. Tabela informuje o liczbie zakupionych książek, częstotliwości i strukturze zakupów (w poszczególnych rubrykach 6—8 podaje się liczbę nowości z poszczególnych dziedzin) oraz pośrednio wykazuje ile książek bibliotekarz opracował i włączył do księgozbioru w danym roku szkolnym. W szkołach zawodowych można wyodrębnić nowości z zakresu przedmiotów zawodowych. W czerwcu tabelę podkreśla się i podsumowuje. Niżej, pod jedną pozycją podać należy liczbę i wartość zaprenumerowanych czasopism (z datą złożenia prenumeraty do Ruchu) oraz łączną liczbę innych zbiorów specjalnych (audycje radiowe, normy i patenty, przerwca itp.).

III. UDOŚTĘPNIANIE ZBIORÓW

Tabela obrazuje stan czytelnictwa szkoły (szkół w Zespołach), a więc: czytelnictwo poszczególnych klas, liczbę odwiezdzin w czytelni, liczbę udzielonych informacji, udostępnianie zbiorów audiowizualnych itd., z podliczeniem semestralnym i rocznym.

IV. AKTYW BIBLIOTECZNY

(L.p. — Nazwisko i imię — Klasa — Uwagi o pracy)

W rubryce uwagi o pracy (ze względu na szczupłość miejsca) specjalnymi znaczkami wyjaśnionymi w legendzie u dołu tabeli charakteryzuje się pracę poszczególnych członków aktywów, wykazując pełnione funkcje, liczbę przepracowanych godzin i ocenę pracy: np. Ł — łącznik klasowy, W—1 — wyróżnienie za pracę w I semestrze, W—2 — wyróżnienie za pracę w II semestrze, Z — zastrzeżenia, N — nagroda książkowa itd. Krótkie protokoły (5—7 zdań) z ważniejszych zebrań aktywów sporządzane przez samych aktywistów zamieszcza się w „Kronice”. Pracę aktywów tradycyjnego, wyznaczonego ramami instrukcji o prowadzeniu bibliotek z r. 1969, lepiej udokumentuje tabela zaproponowana przez kol. Wolańską ze Szczecina. Tytuł tabeli stanowić powinna zawsze oficjalna nazwa aktywów przyjęta w danej szkole, np.: Koło Przyjaciół Biblioteki, Klub Miłośników Książki, Młodzieżowa Służba Biblioteczna itp.

V. PRACA Z CZYTELNIKIEM (IMPREZY CZYTELNICZE)

(L.p. — Data — Rodzaj zajęć — imprezy)

W tabeli dokumentuje się różne imprezy czytelnicze: konkursy, spotkania autorskie, wycieczki, wieczornice, apele oraz specjalne zajęcia w czytelni z większymi grupami czytelników (por. hasło „Imprezy czytelnicze” w Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego). Tutaj także odnotowuje się lekcje biblioteczne, jeżeli bibliotekarz nie realizuje rozbudowanego cyklu zajęć z przysposobienia bibliotecznego, oraz okazjonalne zajęcia z aktywnym, jeżeli w bibliotece nie działa stały, zorganizowany aktyw młodzieżowy.

VI. PRZYSPOSOBIENIE BIBLIOTECZNE

(L.p. — Data — Temat lekcji — Klasa — Uwagi)

Tabela wykazuje lekcje biblioteczne przeprowadzone z uczniami w ciągu roku szkolnego w ramach przysposobienia czytelniczego w oparciu o plan i konspekty dołączone do Rocznika (aneks).

VII.

Tabela VII, bez tytułu, zarezerwowana jest dla udokumentowania specjalnej dziedziny działalności biblioteki lub ulubionej formy pracy z czytelnikiem. Słu-

szy wydaje się postulat, aby wyeksponować w Roczniku w postaci odrębnej tabeli formę pracy lub inną dziedzinę działalności, którą bibliotekarz szczególnie lubi, poświęca jej najwięcej czasu i przy każdej okazji prezentuje. Mogą to być np.: „Konkursy czytelnicze”, „Spotkania autorskie”, „Wycieczki”, „Wieczornice”, „Apele biblioteczne”, itp. Zarezerwowanie jednej tabeli do własnej dyspozycji bibliotekarza pozwoli lepiej przystosować Rocznik do konkretnej biblioteki, uwydatnić jej specyfikę i w większym stopniu uwzględnić predyspozycje oraz specjalne zainteresowania bibliotekarzy.

VIII. KRONIKA

(Data — Ważniejsze wydarzenia z życia biblioteki)

Najobszerniejszy dział Rocznika (3—4 strony) podaje w postaci krótkich notatek (3—7 zdań) najważniejsze wydarzenia z życia biblioteki w danym roku szkolnym. W „Kronice” odnotowuje się ważniejsze, wymagające dużego nakładu pracy i pochłaniające sporo czasu prace dokumentacyjne (np. meliorację katalogu rzeczowego, opracowanie katalogu czasopism, skatalogowanie partii starego księgozbioru), ważniejsze prace porządkowe (np. remont biblioteki, zakup nowego sprzętu, przemeblowanie wypożyczalni), ważniejsze zebrania aktywu młodzieżowego (np. zebranie inauguracyjne, rajd, pożegnania aktywistów-absolwentów), imprezy czytelnicze, wizytacje i hospitacje dyrektora, wizyty ważniejszych gości, sesje szkoleniowe dla bibliotekarzy miasta lub okręgu itd. Kronika może zawierać notatki dotyczące zajęć i wydarzeń już wcześniej odnotowanych w którejsz z tabel, ponieważ dokumentuje wydarzenia w formie opisowej (np. ciekawa i bardzo udana lekcja biblioteczna, wieczornica, wycieczka). Na ewentualny zarzut, że tak pomyślana Kronika zajmie pół zeszytu, należy zaznaczyć, że na czterostronicowej tabeli (2 kartki) mieści się bez trudu około 40 kilkudziesięciu notatek.

IX. SPRAWOZDANIE

(Zadania — Uwagi o realizacji)

Tabela omawia w formie sprawozdania realizację poszczególnych zamierzeń zaplanowanych na początku roku szkolnego (według kolejnych punktów planu pracy) i stanowi sumaryczne zebranie materiału udokumentowanego w poszczególnych tabelach Rocznika. Wersję sprawozdania opisową (kopię) wręcza się dyrekcji

i ewentualnie (jeśli jest taki zwyczaj) odczytuje na zamykającej rok konferencji Rady Pedagogicznej.

Aneks dołączony do Rocznika zawiera te elementy dokumentacji, które nie ulegają corocznej zmianie, oraz sumaryczne zestawienie stanu czytelnictwa i wzrostu księgozbioru w poszczególnych latach według następującego wzoru:

Rok szk.	Liczba wypoż.	Średnia Inf.	Wol. Wartość Nowości	Czasopisma Tyt. Wartość
----------	---------------	--------------	----------------------	-------------------------

Zestawienie sporządza się w oparciu o II i III tabelę Rocznika.

Rocznik sporządzić najlepiej z kilkudziesięciu arkuszy papieru kancelaryjnego w kratkę (60 ark. daje w sumie 120 kart. Oprawiona trwale w sztywną tekturową okładkę, księga składa się z 10—12 składek liczących po 20 stron każda, oddzielonych kolorowym papierem introligatorskim. Zapobiega to nadmiernej rozbudowie dokumentacji rocznej, wszystko musi zmieścić się na 20 str.) i nadaje Rocznikowi ładny, estetyczny wygląd. Jedynie składka pierwsza składa się z trzech kart: karta tytułowa, spis treści — wykaz działów. Ostatnią składkę można potraktować jako aneks. Tabele w obrębie każdej składki poprzedza karta tytułowa, na której dużymi, drukowanymi literami oznacza się kolejny rok szkolny. Pierwszą i ostatnią kartę każdej składki pozostawia się wolną ze względów estetycznych.

Tabele wypełnia się drobnym, lecz bardzo czytelnym druczkiem, kratka pod kratką. Przykładowy podział składki na tabele z podaniem liczby stron:

karta czysta	— 2	tab. V	— 1
karta tytuł.	— 2	tab. VI	— 1
tab. I.	— 2	tab. VII	— 1
tab. II	— 1	tab. VIII	— 3
tab. III	— 2	tab. IX	— 2
tab. IV	— 1	karta czysta	— 2

Trzon Rocznika stanowią tabele: I, II, III, VIII, IX. Pozostałe uwzględnia się w zależności od stanu organizacyjnego danej biblioteki (stały aktyw młodzieżowy, przysposobienie czytelnicze uczniów, różne formy pracy z czytelnikiem).

Przedstawiona wyżej wersja nie wklucza oczywiście dalszych uzupełnień i poprawek. Redakcja zapewne nie poskąpi miejsca na artykuły o tej tematyce, autor zaś chętnie przyjmie wszelkie uwagi i sugestie, także bezpośrednio (Zespół Szkół Ekonomicznych CZSR, ul. Gdańska 17 83—110 Tzew).

Apelujemy do wydawców...

W chwili obecnej najwięcej uwagi poświęca się bibliotece w szkole 10-letniej. Tego zagadnienia dotyczy m.in. artykuł Emilii Białkowskiej („Poradnik Bibliotekarza” 1978 nr 6), która wysuwa szereg wniosków dotyczących pracowników bibliotek szkolnych, wniosków nader ważnych dla prawidłowego funkcjonowania biblioteki w nowym systemie oświaty. Swoimi uwagami chcę udokumentować, że zmiany proponowane przez autorkę są sprawami, którym trzeba dać priorytet.

Niezmiernie istotnym problemem są normy określające możliwość zatrudnienia bibliotekarza etatowego. Do chwili obecnej bierze się tylko pod uwagę liczbę uczniów w szkole (liczba woluminów bywa nawet dwu-, trzykrotnie wyższa od ustalonej normy). Dlaczego do owego wskaźnika nie dolicza się ilości zatrudnionych nauczycieli i pracowników szkoły, którzy mają pełne prawo do korzystania z zasobów biblioteki szkolnej?

E. Białkowska sugeruje, że „... należy wprowadzić w dużych bibliotekach etat pomocnika technicznego”. Sądzę, że jest to jeszcze sprawa, o której my bibliotekarze szkolni możemy tylko pomarzyć, choć faktem jest, że taki etat rozwiązałby szereg ważnych spraw. Doraźnie w usprawnieniu prac technicznych, np. katalogowania, mogą w znacznym stopniu pomóc wydawnictwa. W jaki sposób?

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Na-

rodowej zamieszcza w swoich książkach na odwrocie karty tytułowej zminiaturyzowaną kartę katalogową z niezbędnymi jej elementami. A wygląda ona następująco:

Mendygał Zenon: Aresnał Bellony.
Wwa 1977 Wydaw. Min. Obrony Narodowej 329 s., 37 il., 28 tab., bibliogr.
UKD: 623

Broń

Książka popularnonaukowa o charakterze tematycznego minileksykonu. Składa się z 37 rozdziałów, w których zamieszczono informacje historyczne, techniczne i taktyczne dotyczące różnych rodzajów broni, poczynając od broni białej aż do elektronicznej

Powyższy przykład nie wymaga ani komentarza, ani przekonywania kogokolwiek o przydatności takiego opisu w pracy bibliotekarza i o informacyjnym znaczeniu adnotacji, nawet tak krótkiej, dla czytelnika, który odpowiedniej książki poszukuje.

Niektóre z wydawnictw (np. Wydawnictwo Komunikacji i Łączności) podają symbol klasyfikacji dziesiętnej. Jest on także przez bibliotekarzy wykorzystywany, sądzą jednak, że opis katalogowy powinny zamieszczać także inne instytucje wydawnicze dla ułatwienia pracy tysiącom bibliotek o nader szczupłej, a niekiedy i mało kompetentnej obsadzie.

Helena Wolańska





Tematyczne zestawienia książek

JERZY CZARNOCKI
WARSZAWA

Z przewodnikiem po krajach Europy Zachodniej

Zestawienie poniższe jest kontynuacją zamieszczonego w „Poradniku Bibliotekarza” w r. 1977 nr 9 zbioru pozycji poświęconych krajom Demokracji Ludowej oraz Związkowi Radzieckiemu Obecnie, uwzględniając fakt nasilających się wyjazdów turystycznych również do „strefy dewizowej”, pragniemy podać czytelnikom możliwie pełny wybór popularnych, przydatnych w drodze opracowań. Włączono tu również przewodniki po krajach skandynawskich, Grecji, a także Turcji. W większości zestawienie obejmuje praktyczne w użyciu publikacje „Wiedzy Powszechnej”, opracowane wszechstronnie, rzeczowo, a zarazem wzięcie. Utrzymane są w formie na wpuł monografii, na wpuł przewodnika turystycznego. Z reguły we wstępie dają ogólną informację o danym kraju (dzieje, kultura, stosunki społeczno-polityczne), a następnie względnie szczegółowe omówienie stolicy i poszczególnych regionów. Uzupełnienie wykazu stanowią krótkie przewodniki — informatorzy — wydawnictwa „Książki i Wiedzy” oraz Ośrodka Informacji Turystycznej. Ostatnie zwłaszcza są cenne, gdyż zapełniają lukę odnoszącą się do krajów takich jak Francja, RFN, Portugalia, które nie posiadają dotąd żadnych innych ogólnych przewodników w języku polskim. W zestawieniu znalazło się też kilka pozycji wydawanej przez „Książkę i Wiedzę” serii „Artystyczne stolice świata”. Z przyczyn obiektywnych nie udało się włączyć żadnych opracowań poświęconych Wielkiej Brytanii oraz Finlandii — „Książka i Wiedza” zapowiada ich wydanie w ciągu 1979 r. Materiał prezentowany w zestawieniu pochodzi w zasadzie z lat 1975—1978. Całość dla większej przejrzystości oraz wygody ułożono w porządku alfabetycznym nazw krajów.

ZIEMSKI MIECZYŚLAW: **Austria**. Wwa: KAW (Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej) 1975, 70 s. il. — 18 zł.

Opracowanie z serii krótkich popularnych przewodników—informatorów poświęconych poszczególnym krajom Europy. Wstęp zawiera ogólny zarys dziejów gospodarki i kultury kraju, w tym informację o rozwoju kontaktów polsko—austriackich w ciągu wieków. Osobna partia książki poświęcona jest Wiedniowi i jego najważniejszym obiektom. Pozostała część przewodnika wypełniają zwięzłe opisy poszczególnych krajów, czyli regionów Austrii, a wśród nich m.in. Tyrolu — ze sławną stolicą sportów zimowych Innsbruckiem, oraz Styrii i Koryntii — regionów, przez które prowadzi szczególnie przez polskich turystów uczęszczający szlak samochodowy w kierunku granicy włoskiej. Tekst uzupełniają: ogólna szkicowa mapka Austrii oraz także plan śródmieścia Wiednia. W zakończeniu podano informacje praktyczne dla turysty (podstawowe ceny posiłków, dane o możliwościach noclegu, przepisy ruchu drogowego i in.) oraz indeks nazw geograficznych. Z uwagi na brak innych obszerniejszych aktualnych opracowań o Austrii w języku polskim przewodnik ten stanowi podstawową pozycję dla turystów, zwłaszcza udających się po raz pierwszy do tego kraju.

SENEŃKO MARYNA: **Wiedeń** (z ros. tłum. Irena Dulewiczowa) Wwa: WAF 1975, 232 s. il., „Artystyczne stolice świata”, 32 zł.

Książka ma formę ogólnego przewodnika po zabytkach architektonicznych Wiednia, szczególnie licznych w tym mieście, stanowiącym jedno z centrów sztuki europejskiej. Autorka omawia je w układzie chronologicznym, począwszy od obiektów Wiednia średniowiecznego z gotycką katedrą św. Stefana na czele, przez zabytki okresu baroku z wielkimi pałacami cesarskimi: Hafburgiem i Schoenbrunnem, liczne budowle klasycyzmu oraz

secesji ozdabiające głównie słynny Ring, aż po architekturę współczesną. Tekst uzupełniają liczne zdjęcia omawianych obiektów. Całość poprzeczona ogólnym zarysem dziejów miasta.

KORONA RYSZARD, KORONA WANDA: Belgia. Wwa: WP 1976, 307 s. il., mapa — 70 zł.

Książka o charakterze na wpół monografii, na wpół przewodnika turystycznego, opracowana w ramach specjalnej serii poświęconej poszczególnym krajom Europy. W części wstępnej autorzy zapoznają ogólnie z dziejami, a na ich tle z rozwojem bogatej starej kultury Belgii. W ogólnym kontekście wiele miejsca poświęcono ożywionym, tak w przeszłości, jak i obecnie, stosunkom polsko-belgijskim. W części podstawowej opracowania autorzy omawiają kolejne, stanowiące dawne historyczne księstwa, regiony kraju (Brabancja, Flandria, Limburgia). Osobny rozdział poświęcono stolicy państwa — Brukseli. Tekst uzupełniają liczne, efektowne zdjęcia omawianych miast i krajobrazów oraz szkicowa mapka Belgii z planem śródmieścia Brukseli. W zakończeniu przewodnika podano ułatwiający lekturę indeks nazw. Książka jest dobrą, zwięzłą, a zarazem rzetelnie i wszechstronnie opracowaną pozycją wprowadzającą dla turystów.

MICKIEWICZ MARIAN: Dania. Wwa: WP 1977, wyd. 2, 402 s. il. mapa — 45 zł.

Autor przewodnika i zarazem monografii we wstępie ukazuje dzieje Danii — państwa, którego rozkwit gospodarczy i kulturalny w minionych wiekach pozostawił dziś ślady m.in. w postaci dużej liczby interesujących dla turysty zabytków sztuki (stare obronne zamki, piękne kościoły, stylowa zabudowa miast i wsi). Poświęcono też nieco miejsca charakterystyce współczesnych stosunków ekonomiczno-społecznych oraz współczesnego dobrobytu kulturalnego kraju. W części głównej czytelnik znajdzie interesujące opisy stolicy — Kopenhagi, a następnie kolejno wszystkich geograficzno-historycznych regionów kraju. Tekst uzupełniają liczne zdjęcia oraz szkicowa mapka kraju i plan Kopenhagi. Skorowidz nazw. Pozycja dobrze i starannie opracowana, zawiera podstawowe informacje niezbędne dla bliźszego poznania Danii w czasie turystycznej podróży.

MICKIEWICZ MARIAN: Dania. Mały przewodnik turystyczny. Wwa: 1976 93 s. il. — 18 zł.

Opracowanie stanowi skróconą, zarazem częściowo przerobioną wersję omó-

wionego powyżej przewodnika. Dla wygody turysty zmotorozowanego poszczególne miejscowości, poczynając od stolicy, omówiono tu według przecinających kraj tras samochodowych (łącznie z podaniem kilometrażu). Tekstowi towarzyszą szkicowe rysunki omawianych zabytkowych budowli. Przy opisie Kopenhagi dołączono szkicowy plan centrum miasta z oznaczeniami ważniejszych obiektów do zwiedzania.

KNYSZ-RUDZKA DANUTA, RUDZKI MAREK: Francja. Mały przewodnik turystyczny. Wwa: KAW 1975, 85 s. il. — 18 zł.

Opracowanie ma charakter jedynie wprowadzający i jako takie służyć musi do czasu ukazania się szczegółowego przewodnika po Francji, który w pełni zaprezentuje niezliczone zabytki, piękno przyrody i inne walory kraju. Czytelnik na wstępie znajdzie krótkie encyklopedyczne informacje o Francji oraz wykaz dat ważniejszych wydarzeń historycznych. W części zasadniczej opracowania autorzy zapoznają najpierw w telegraficznym skrócie z Paryżem i jego podstawowymi, najciekawszymi dla turysty obiektami, w czym zwięzłe charakteryzują szczególnie odwiedzane przez turystów regiony kraju (okolice Paryża, Dolina Loary, Normandia, Bretania, Langwedocja, Prowansja, Lotaryngia, Alzacja). Tekst uzupełniają: szkicowa mapka Francji oraz także plan śródmieścia Paryża. Na uwagę zasługują załączone krótkie informacje praktyczne (podstawowe ceny posiłków, hotele i campingów, przepisy drogowe i in.). W zakończeniu indeks nazw geograficznych.

SZCZEPAŃSKI JAN ALFRED: Grecja. Wwa: WP 1977, 389 s. il. mapa — 85 zł.

Przewodnik o cechach popularnej monografii krajoznawczej zapoznaje na wstępie w szerokim zakresie z historią, sztuką i kulturą Grecji uznaną powszechnie za podstawowe źródło cywilizacji europejskiej. Następnie autor omawia najciekawsze dla zwiedzających obiekty Aten ze sławnym świątynnym zespołem Akropolu na czele, po czym w interesującej i żywej formie systematycznie charakteryzuje poszczególne partie kraju i ich światowej klasy zabytki (nie tylko ruiny świątyn antycznych, ale i nie mniej sławne klasztory bizantyjskie, poczynając od centralnie położonej starożytnej Attyki, kończąc zaś na odległych wyspach morza Egejskiego z Kretą na czele. Tekst uzupełniają liczne zdjęcia oraz szkicowa mapka kraju z planem Aten. W zakończeniu skorowidz nazw.

SIDOROWA NATALIA: **Ateny.** (z ros. tłum. Irena Dulewiczowa). Wwa: WAF, 1974, 182 s. il. „Artystyczne stolice świata”. — 25 zł.

Przewodnik poświęcony jest w pierwszym rzędzie zabytkom sztuki, jakich skarbnicą jest ateński Akropol. Autorka omawia też pokrótce inne zabytkowe budowle porzucane pośród nowej już w większości zabudowy śródmieścia Aten. Całość poprzedza ogólny zarys dziejów miasta od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Tekst uzupełniają liczne zdjęcia budowli oraz panorama poszczególnych fragmentów stolicy Grecji.

DOBRYŃSKI ROMAN: **Hiszpania.** Wwa: WP 1977, wyd. 2, 299 s. il., mapa — 70 zł.

Książka jest na poły monografią, na poły przewodnikiem krajoznawczym. Autor omawia w niej w miarę obszernie, w żywej i barwnej formie, jeden z najbogatszych w zabytki sztuki — zwłaszcza z czasów średniowiecza — kraj Europy, pociągający surową malowniczością krajobrazu oraz egzotycznym folklorem, odwiedzany przez turystów całego świata. Znajdujemy tu opisy wszystkich historycznych, a zarazem obecnych prowincji dawnego królestwa Hiszpani, poczynając od położonej w centrum pustynnej Kastylii ze stołecznym Madrytem, kończąc zaś na zmienionych w kurorty przybrzeżnych wyspach morza Śródziemnego (m.in. opis malowniczej Majorki upamiętnionej pobytom Chopina). Autor poprzedza swoje omówienie ogólnym zarysem długich i burzliwych dziejów tego kraju oraz jego przebogatej kultury związanej m.in. z długoletnim oddziaływaniem wpływów arabskich i żydowskich. Z tekstem współgrają liczne zdjęcia miast i krajobrazów, całości dopełnia szkicowa mapa Hiszpanii oraz plan śródmieścia Madrytu.

CZEKAŃSKA MARIA: **Holandia.** Wwa: WP 1975, 310 s. il. mapa — 65 zł.

Autorka w monograficznie ujętym przewodniku turystycznym daje czytelnikowi wzięcie, ale zarazem możliwie pełne kompendium wiedzy o Holandii. Znaczna partia tekstu poświęcona została dziejom Niderlandów, których północną część stanowiła dzisiejsza Holandia, ich rozkwitowi gospodarczemu i kulturalnemu w w. XVI i XVII oraz związanymi z tym okresem wybitnymi osiągnięciami w dziedzinie sztuki (zwłaszcza malarstwa), bogato prezentowanymi dziś w licznych holenderskich muzeach i galeriach wystawowych. Ukazano również oblicze Holandii współczesnej, m. in. szeroko zakrojony

program prac nad osuszeniem wydartych morzu obszarów depresji w zachodniej części kraju. W przewodniku omówiono kolejno najpierw stolicę kraju — Amsterdam, następnie zaś wszystkie regiony tego małego, ale bardzo zurbanizowanego, pełnego bogactw w zabytki starych historycznych miast i osad kraju. Szkicowa mapa Holandii, plan Amsterdamu oraz liczne zdjęcia omawianych miast i krajobrazów dopełniają całości tego interesującego opracowania.

NIEKRASZ LECH: **Holandia.** Mały przewodnik turystyczny. Wwa: KAW 1977, 79 s. il. — 25 zł.

Autor przewodnika na wstępie zapoznaje pokrótce z dziejami Holandii, następnie zamieszcza zwięzłe opisy 14 tras zwiedzania, obejmujących w zasadzie wszystkie miasta i osady kraju, w tym jego stolicę — Amsterdam. Tekst uzupełniają rysunki fragmentów poszczególnych miast, szkicowa mapa Holandii z naniesionymi oznaczeniami autostrad i większych szos, jak też planiki śródmieść miast — Amsterdam, Rotterdam, Delft Haga. W zakończeniu informacje praktyczne dla turysty (formalności wizowe przy wjeździe do Holandii, podstawowe ceny usług i żywności, przepisy drogowe i in.).

KRUKOWSKA MARIA: **Jugosławia.** Wwa: WP 1975, 340 s. il. mapa — 70 zł.

Książka jest monografią i zarazem przewodnikiem zapoznającym w miarę obszernie i wyczerpująco ze wszystkimi regionami Jugosławii. Eksponuje ich różnorodne, przyciągające turystę walory, w pierwszym rzędzie urozmaicony krajobraz, bogaty autentyczny folklor, liczne zabytki architektury. Autorka podaje najpierw informacje o stolicy kraju — Belgradzie, następnie omawia kolejno obszary sześciu republik związkowych wchodzących w skład Federacji Jugosłowiańskiej (Serbia, Macedonia, Słowenia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra). Tekst wzbogacają liczne zdjęcia miejscowości i obiektów oraz ogólna szkicowa mapa Jugosławii i osobne mapki szczególnie wybrzeża adriatyckiego. Na wstępie podano historię narodów Jugosławii oraz rozwoju ich bogatej kultury i sztuki.

BRZOWSKI TADEUSZ, LALAK HANNA: **Jugosłowiańskie wybrzeże Adriatyku.** Informator turystyczny. Wwa: KAW 1976, wyd. 2, 96 s. il. — 15 zł.

Autorzy zapoznają pokrótce z wszystkimi znaczącymi miejscowościami ma-

lowniczego adriatyckiego wybrzeża Jugosławii. Dla wygody czytelnika omówiono je w układzie idącym z północy na południe (półwysep Istria, wybrzeże Chorwackie i Dalmatyńskie, Czarnogóra). Osobno podano informacje o połączonych promami ze stałym ładem licznych wyspach wybrzeża, a także o możliwościach zakwaterowania w kadej z wymienionych miejscowości. Autorzy zaznajamiają też pokróctę z wkomponowanymi w piękno krajobrazu licznymi wysokiej klasy zabytkami architektury (stare kościoły i klasztory, twierdze obronne, pałace). Całość poprzedzają zwięzłe wiadomości o Jugosławii, w tym o stosunkach polsko-jugosłowiańskich. W zakończeniu informacje praktyczne (wykaz kolejowych, lotniczych i samochodowych połączeń z Jugosławią, przepisy celno-dewizowe, ceny żywności, benzyny i in.) oraz krótki słowniczek podstawowych, przydatnych dla turysty polskiego zwrotów w języku serbskim.

BAJCAR ADAM: Republika Federalna Niemiec. Mały przewodnik turystyczny. Wwa: KAW 1977, 151 s. il. — 35 zł.

Rzeczowo, a zarazem zwięzłe opracowany przewodnik zawiera we wstępie ogólny zarys dziejów Niemiec do pierwszych lat po II wojnie światowej, tj. utworzenia obecnej Republiki Federalnej Niemiec. Autor charakteryzuje kolejno poszczególne geograficzno-historyczne regiony dawnej Rzeszy Niemieckiej wchodzące dziś w skład RFN, omawia ważniejsze — w większości stare, historyczne miasta i osady, jak też ich najcenniejsze zabytki. Tekst uzupełniają szkiecowe plany głównych miast (Hamburg, Kolonia, Bonn, Frankfurt n. Menem, Monachium) oraz rysunki fragmentów ich zabudowy. W zakończeniu informacje praktyczne dla turysty (podstawowe ceny biletów kolejowych i autobusowych, zasady ruchu drogowego, przepisy celno-dewizowe, dane o hotelach, schroniskach i campingach turystycznych) oraz indeks nazw geograficznych.

DZIEGIEL LESZEK: Norwegia. Wwa: WP 1978, 307 s., il. mapa — 80 zł.

Starannie opracowany przewodnik-monografia, poświęcony wszechstronnemu zapoznaniu z Norwegią, w pierwszym rzędzie z jej walorami turystycznymi. Na wstępie podano zarys dziejów Norwegii, jej bogatej kultury i sztuki od wczesnego średniowiecza aż po dzień dzisiejszy. W miarę obszernie opracowanie zapoznaje ze

stolicą kraju — Oslo, a dalej kolejno ze wszystkimi krajobrazowo malowniczymi regionami kraju, posuwając się wzdłuż sławnych fiordów ku północy aż po teryny za kręgiem polarnym, po pokryty lodami Spitzbergen na Oceanie Lodowatym. Tekst uzupełniają liczne zdjęcia krajobrazów oraz charakterystycznej dla prowincji norweskiej zabudowy drewnianej. Do przewodnika załączono szkiecową mapę Norwegii z mapkami okolic większych fiordów oraz z planem śródmieścia stolicy.

BATURO RYSZARD: Norwegia. Mały przewodnik turystyczny. Wwa: KAW 1978, 52 s. il. — 18 zł.

Pierwszą część przewodnika wypełniają ogólne zwięzłe informacje o kraju (zarys dziejów, ustrój, kultura), część drugą — charakterystyka Oslo, a następnie opisy dwóch głównych turystycznych tras samochodowych wiodących przez Norwegię: nadmorskiej w kierunku zachodnim wybrzeża Morza Północnego z Oslo do Stavanger, oraz górskiej, biegnącej wzdłuż fiordów na samą północ, za krąg polarny. W zakończeniu cenne dla turysty informacje praktyczne (ważniejsze ceny, przepisy celne, dane o komunikacji) oraz zestaw podstawowych zwrotów w języku norweskim.

SOBAŃSKI OSKAR: Portugalia. Mały przewodnik turystyczny. Wwa: KAW 1978, 83 s. il. — 18 zł.

Starannie opracowana część wstępna poświęcona jest dziejom Portugalii z jej bogatą kulturą. Kraj ten na wpół egzotyczny jest mało dotąd znany turystyce polskiemu. Część druga, zatytułowana: „Podróż po Portugalii” zawiera informacje o stolicy — Lizbonie i jej najbliższych okolicach, a następnie o pozostałych geograficzno-historycznych regionach kraju. W pierwszym rzędzie omówiono liczne, wysokiej klasy zabytki architektury, potężne zamki obronne, klasztory i kościoły. Załączono szkiecową mapę kraju oraz plan śródmieścia Lizbony, a także informację o aktualnych możliwościach oraz orientacyjnych kosztach dojazdu polskiego turysty do Portugalii, o podstawowych cenach żywności i usług turystycznych. Całość zamyka krótkie zestawienie niezbędnych dla cudzoziemca wyrazów oraz zwrotów w języku portugalskim. Z uwagi na brak innych, szerszych opracowań, przewodnik, dobrze i rzeczowo przygotowany, stanowi podstawową pozycję wprowadzającą dla turystów.

MOMATIUK CZESŁAW: Szwajcaria. Wwa: WP 1967, 284 s. il. mapa — 35 zł.

Opracowanie wszechstronnie zapoznaje ze wszystkimi kantonami, czyli historyczno-administracyjnymi regionami Szwajcarii (łącznie 22). Autor eksponuje obok wspaniałych walorów krajobrazowych tego alpejskiego kraju także jego liczne zabytki oraz bogaty i zróżnicowany folklor ludowy. Ukazuje też uznane w świecie osiągnięcia cywilizacyjne współczesnej Szwajcarii. W opracowaniu czytelnik znajdzie niezbędną dla zrozumienia specyfiki kraju ogólną charakterystykę Szwajcarii pod względem etnograficznym (m.in. pokrywający się z podziałem kantonalnym zasięg poszczególnych stref językowych) oraz zwięzły zarys dziejów Szwajcarii (zwłaszcza długoletnich walk o niepodległość) od wczesnego średniowiecza po czasy współczesne. Tekst uzupełniają liczne zdjęcia oraz szkicowa mapa kraju. Mimo dawnej daty wydania, z uwagi na dobry poziom opracowania, a także na brak nowszych, równie obszernych przewodników po Szwajcarii, książka jest nadal podstawową pozycją dla turystów pragnących zapoznać się z tym krajem.

SZEWczyk JERZY: Szwecja. Wwa: WP 1978, 323 s. il. mapa — 80 zł.

Przewodnik-monografia opracowany w układzie przyjętym dla tego rodzaju publikacji przez „Wiedzę Powszechną”. Na uwagę zasługuje obszerna część wstępu, zawierająca m.in. ogólny zarys dziejów Szwecji z szerokim uwzględnieniem stosunków polsko-szwedzkich w przeszłości i obecnie, a także charakterystykę ciekawej kultury i sztuki szwedzkiej. We właściwej części przewodnika autor zapoznaje wpięknym obszernie ze Sztokholmem (m. in. opisy ważniejszych budowli zabytkowych oraz licznych tu muzeów), a następnie w trzech osobnych rozdziałach kolejno ze Szwecją środkową, północną i południową. Omawia w nich nie tylko większe miasta ale i również interesujący dla turysty świat szwedzkiej prowincji z jej malowniczym krajobrazem oraz oryginalnym, ceglany i drewniany budownictwem. W tekście zamieszczono liczne zdjęcia, a całość uzupełnia szkicowa mapa kraju z planem centrum Sztokholmu. Z uwagi na rzetelność opracowania i interesujące ujęcie, przewodnik stanowi podstawową pozycję dla turystów.

POPKO MACIEJ: Turcja. Wwa: WP 1971, 310 s. il. mapa — 45 zł.

Autor przewodnika-monografii daje na wstępie ogólny zarys długich i dramatycznych dziejów obszaru dzisiejszej Tur-

cji, łączącej nurty kultur: grecko-bizantyjskiej i muzułmańskiej, wyróżniających się dziś m.in. w ogromnej liczbie ciekawych zabytków. W zasadniczej części opracowania czytelnik poznaje najpierw stolicę kraju—Stambuł (z zabudowaną meczetami i bazarami egzotyczną dla zwiedzających starą dzielnicą miasta), a następnie kolejno wszystkie jego regiony, w tym szczególnie malownicze, położone na przeciw Grecji, bogate w ruiny antycznych miast, tureckie pobrzeże Morza Egejskiego i Śródziemnego. Tekst uzupełniają liczne zdjęcia miast i krajobrazów oraz szkicowa mapa Turcji z planem Stambułu. W zakończeniu skorowidz nazw.

SZAŁAS ROMAN: Włochy. Mały przewodnik turystyczny. Wwa: KAW 1978, wyd. 2, 115 s. il. — 25 zł.

Pomimo założonej z góry skrótości ujęcia autor przewodnika dał przejrzysty i systematycznie prowadzony opis najważniejszych zabytkowych miast i miejscowości oraz osobliwości krajobrazowych kraju. Opisy zestawiono wzdłuż proponowanych turyście 14 samochodowych tras zwiedzania (z zaznaczeniem kilometrów), prowadzących z północy na południe kraju. Tekst uzupełniają liczne rysunki omawianych obiektów oraz szkicowa mapa Włoch i także plan Rzymu. Całość została poprzedzona krótkim zarysem dziejów oraz rozwoju wspaniałej sztuki Italii. W zakończeniu przewodnika zbiór podstawowych informacji praktycznych (m.in. dane o połączeniach komunikacyjnych oraz o możliwościach zakwaterowania, wykaz kampingów turystycznych na terenie całego kraju). Z uwagi na brak szczegółowych, aktualnych przewodników poświęconych Włochom opracowanie jest podstawową pozycją przydatną zwłaszcza dla wstępnego zapoznania się z tym krajem.

BURCHARD PRZEMYSŁAW: Rzym. Wwa: WP 1972, 316 s. il. mapa — 80 zł.

Szczegółowo opracowany przewodnik turystyczny o cechach zarazem małej monografii miasta. Autor w żywej i barwnej formie zapoznaje czytelnika kolejno ze wszystkimi dzielnicami Rzymu i ich najważniejszymi obiektami, poczynając od antycznego centrum (Forum Romanum i okolice), kończąc na nowoczesnej dzielnicy wokół byłych terenów olimpijskich. Część opisu poświęca omówieniu bazyliki św. Piotra oraz zbiorów słynnych muzeów watykańskich. Całość została poprzedzona zarysem dziejów miasta oraz rozwoju jego sztuki. Tekst uzupełniają liczne zdjęcia oraz ogólny szkico-

wy plan Rzymu z naniesionymi oznaczeniami m.in. ważniejszych zabytków architektury.

WSIEWOŁOŻSKA ŚWIETLANA: Wenecja. Z ros. tłum. J. Dulewiczowa. Wwa: WAF 1974, 221 s. il. „Artystyczne stolice świata” — 28 zł.

Książka o charakterze przewodnika z wyraźnym akcentem położonym na opis w pierwszym rzędzie zabytków architektury oraz dzieł sztuki: rzeźby i malar-

stwa, znajdujących się w Wenecji, trzecim pod względem ich bogactwa mieście Włoch po Rzymie i Florencji. Autorka omawia wszystkie te obiekty w układzie topograficznym, poczynając od historycznego centrum miasta wokół placu św. Marka i Canale Grande, a kończąc na dalekich lagunach ze sławnym Murano na czele. Obok tekstu liczne zdjęcia omawianych kościołów, pałaców i innych budowli. W zakończeniu — cenny dla interesujących się sztuką krótki indeks biograficzny wybitnych artystów, twórców omawianych obiektów.

IZABELLA STACHELSKA

Nowe książki dla dzieci i młodzieży

Omówienie nowości wydawniczych z lutego i marca 1979 r. rozpoczniemy jak zwykle od książek dla najmłodszych naszych czytelników.

Najłatwiejszą książką są **Muchy króla Apsika** ANTONIEGO MARIANOWICZA (1978 KAW, zł 15), kolorowo ilustrowana, wierszowana bajeczka o królu-złośniku i mądrym pastuszku. Tłumaczona z czeskiego książeczka VÁCLAVA ČTVRTKA **Waligóra i Tańczyborek** (1978 NK, zł 16) to 6 zabawnych bajeczek o wielkim Wali-górze i jego małym przyjacielu Tańczyborku, którzy wspólnie pomagali różnym napotkanym w czasie wędrówek istotom. Tłumaczona ze słowackiego książeczka KRISTY BENDOVEJ **Małpeczki z naszej półeczki** (1978 KAW, zł 55) to wdzięczna i pełna humoru opowieść o trzech braciszkach i ich ulubionych zabawkach-małpeczkach. Wszystkie te pozycje — poziom I, dział N.

Nowa książka KRYSZTYNY BOGLAR **Każdy pies ma dwa końce** (1978 KAW, zł 30) to powieść o wakacyjnych przygodach państwa Leśniewskich, znanych już z książki „Nie głaska kota pod włos”. Tym razem głównymi bohaterami są najmłodsi członkowie rodziny, 8-letnie bliźnięta, mające szczególnie talent popa-

dania w przeróżne tarapaty. Książka o żywej akcji, wesoła i ciekawa, dla czytelników około 10-12-letnich, poziom III łatwy, dział P. Do tego samego działu i poziomu zaliczymy też tłumaczoną z norweskiego książkę ANNE-CATH. VESTLY **Ośmioro małych, dwoje dużych i ciężarówka** (1979 NK, zł 18), łatwą i pogodną powieść o wielodzietnej rodzinie, zgodnej, kochającej się i życzliwej dla całego świata.

Dla dzieci około 11-13-letnich przeznaczona jest książka **Białe Oko** STEFANA MACIEJEWSKIEGO (1978 NK, zł 20), opowieść o ostatnich przedwojennych wakacjach chłopca-nastolatka, spędzonych na łonie bujnej przyrody, otaczającej ukryty wśród lasów i wód dworek jego dziadka. Poziom III, dział P lub Z.

Akcja urozmaiconej formalnie nowej powieści EWY NOWACKIEJ **Burza w zlewozmywaku** (1979 MAW, zł 26) rozgrywa się współcześnie. Obyczajowo-psychologiczny wątek trudnych przeżyć chłopca-nastolatka rzutowany jest na tło satyrycznej komedii omyłek i przeplatany pouczającymi dykteryjkami opowiadany przez babcię oraz wtrąconymi w tekst (i wyróżnionymi graficznie przy pomocy marginesów) starymi dowcipami (o wariatach, Anglikach, zwierzętach itd.), niekiedy nawiązującymi do treści. Poziom III, dział P.

Nawiedzony dom JOANNY CHMIELEWSKIEJ (1979 MAW, zł 35) to powieść współczesna obyczajowa o elementach sensacyjnych, napisana bardzo żywo, pełna humoru i ciekawa. Jej bohaterowie, dzieci sympatyczne, przedsiębiorcze i pełne przedziwnych pomysłów, mają kapitalne przygody, które zainteresują nie tylko czytelników około 11-13 letnich, ale i znacznie starszych miłośników dobrej lektury relaksowej. Poziom III, dział P.

Pan Samochodzik i złota rękawica ZBI-GNIEWA NIENACKIEGO (1979 NK, z1 30) to 11 tom cyklu. Rzecz dzieje się w okolicach Ilawy i obfituje w przeróżne wątki sensacyjne i przygodowe, wśród których jest nawet filmowanie kolejnego odcinka „Święty” z Rogerem Moore w roli głównej, a pan Tomasz żegluję, walczą z przestępcami i tropi ślady pewnego ludowego artysty oraz szuka cennego zabytku, oczywiście z powodzeniem. Dla dzieci starszych i młodzieży, poziom III, dział P.

Z kolei kilka książek autorów, które zaliczymy także do poziomu III, działu P. Książka **Agu Sihvka mówi prawdę** estońskiego pisarza JAANA RANNAPA (1978 KAW, z1 18) to zbiór zabawnych historyjek o różnych, interesujących dla dzieci około 10-13 letnich, figlach i kłopotach psotnego VI-klasisty. **Korowód wenecki** włoskiego autora ERMANNO LIBENZI (1978 NK, z1 35) to poświęcona Wenecji opowieść, w której realistyczne wątki sensacyjne i satyryczne przeplatają się z baśniowymi. Powieści tego gatunku nie cieszą się powszechną poczytnością, ale ta książka napisana jest zręcznie i może spodobać się dzieciom około 11-14-letnim. Ma też pewne wartości poznawcze i jest ładnie wydana. Realistyczno-fantastyczna jest również fabuła przełożonej z niemieckiego powieści MICHAELA ENDE Momo, czyli **osobliwa historia o złodziejach czasu i o dziecku, które zwróciło ludziom skradziony im czas** (1978 NK, z1 50). Rzecz dzieje się w jakimś fikcyjnym kraju, a historia małej Momo, która bohaterko pokonała złe czary tajemniczych, szarych jak dym istot, jest wprawdzie alegoryczna, ale przez dzieci około 10-13-letnie będzie odebrana jak współczesna poetycka baśń o zwycięstwie dobra nad złem. Dzieciom 11-14-letnim, zwłaszcza chłopcom, spodobać się może przełożona z języka serbskochorwackiego powieść MILANA BRUJIĆA **Dziki lata** (1978 „Iskry” z1 20). Bohaterowie książki to grupa chłopców 10-15-letnich, z jednej wioski, położonej w odludnej, górskiej okolicy, a akcja, która się rozgrywa niedługo po wojnie, to zabawy, psoty, bójki i przyjaźnie chłopców.

Współczesną, obyczajową powieść autorki fińskiej INES LAPPALAINEN **Sara, dziewczyna z Vastamäki** (1979 „Iskry”, z1 17) można włączyć również do poziomu III, jest to jednak pierwszy tom trylogii, jeśli więc okaże się, że tomy następne są trudniejsze, dostępne dla młodzieży starszej, trzeba będzie i pierwszy tom przenieść do poziomu IV. Powieść pisana jest w pierwszej osobie, w formie dziennika dziewczynki około 14-letniej, której chłopska rodzina przenosi się na

stałe ze wsi do miasta i aklimatyzuje się, początkowo z dość dużym trudem, w nowych warunkach. Książka spodoba się zwłaszcza dziewczętom około 12-14-letnim, poziom III, dział P.

Dwie nowe pozycje serii „Ważne Sprawy Dziewcząt i Chłopców”, LECHA BORSKIEGO **Weekend koło lasu** i MARCINA CZECHA **Autostop** (obie: 1978 MAW, z1 8), interesujące i dobrze napisane, są — z uwagi na poruszane problemy — stosowne dla młodzieży znacznie starszej. W noweli Borskiego chłopiec nastolatek obserwuje bacznie i krytycznie grupę dorosłych, którzy są jaskrawym przykładem zachowań negatywnych, a w noweli Czecha naiwna 16-latką rusza samotnie autostopem „w Polskę”; napastowana przez pijaka i obroniona przez przypadkowo przechodzącego dwudziestokilkuletniego młodzieńca, nabiera z kolei takiego zaufania do niego, że ma zamiar spędzić z nim, sam na sam, wakacje w domku campingowym rodziców, bawiących za granicą i przekonanych, że córka jest na obozie. Autor nie potępia swej bohaterki, sugeruje raczej że znalazła ona wreszcie kogoś swojego i bliskiego, wydaje się jednak, że propagowanie takiego sposobu spędzania wakacji przez naiwną 16-latkę, nawet jeśli straciła zaufanie do rodziców (bo się rozwodzą), jest ryzykowne pedagogicznie.

A oto nowe, wartościowe pozycje popularnonaukowe:

— WALERY PISAREK **Prasa — nasz chleb powszedni** (1978 „Ossolineum”, z1 45) — starannie wydana z serii „Książki o Książce”, wyczerpująco opracowana lecz przystępna, interesująca publikacja na temat wszelkich zagadnień związanych z prasą polską i światową dawniej i dziś. Klasyfikacja 02:65.

— MARIAN POKROPEK **Atlas sztuki ludowej i folkloru w Polsce** (1978 „Arkaady”, z1 160) — wartościowa pozycja na temat szeroko pojmowanej sztuki ludowej (budownictwa, zdobnictwa, rzemiosła ludowego artystycznego, plastyki obrzędowej, literatury ludowej, muzyki i tańca) i rozmieszczenia ośrodków i zabytków tej sztuki na terenie Polski (2500 haseł-miejscowości z adnotacjami na ten temat). Bibliografia, indeks nazwisk, około 400 ilustracji. Klasyfikacja 39:7.0 (03) (438), dział 39.

— ANTONI PISKADŁO **Sto najsłynniejszych budowli** (1979 WP, z1 85) — starannie wydany przegląd 100 słynnych budowli świata (w tym polskich), zabytkowych i współczesnych. Układ chronologiczny sprawia, że książka jest zarazem krótką historią architektury. Ilustracje

i adnotowany słowniczek architektów. Klasyfikacja 72.

— **WŁADYSŁAW ŚLESICKI** **Z Tomkiem i Moniką w pustyni i w puszczy. Notatki z filmowego planu** (1978 „Czytelnik”, z1 55) — dzieje powstawania filmu „W pustyni i w puszczy” wg powieści Sienkiewicza, opowiedziane przez reżysera tegoż filmu w sposób bardzo interesujący zarówno dla miłośników tej powieści, jak i dla zainteresowanych filmem i pracą filmowców. Liczne fotosy. Klasyfikacja 791, dział 791/794.

— **WITOLD CIENKOWSKI** **Język dla wszystkich** (1978 KiW, z1 35) — pożyteczna książka, popularnie i żywo napisana na temat języka polskiego, poprawności językowej, błędów językowych. Układ zagadnieniowy (np. rozdział na temat umiejętności przemawiania, zabierania

głosu w dyskusjach, rozdział na temat neologizmów itp.). Klasyfikacja 80.

— **TADEUSZ LANKAMER** **Słoneczne Zakaukazie** (1979 WSiP, z1 20) — wartościowa pozycja z serii z globusem, poświęcona Gruzji, Azerbejdżanowi i Armenii. Wiadomości i ciekawostki krajoznawcze podane w formie relacji z podróży. Ilustracje — fotografie i mapki. Klasyfikacja 915,7, dział 91.

— **ELŻBIETA CENTKOWSKA** **Ostatni monarcha. Opowieść o Stanisławie Augustcie Poniatowskim** (1978 WSiP, z1 16) — kolejna pozycja serii „Biblioteczka Historyczna. Historia Polski”, opracowana bez zbędnej beletryzacji a bardzo ciekawa, dobrze napisana, ukazująca życie i panowanie ostatniego naszego króla na interesująco zarysowanym tle wydarzeń historycznych. Klasyfikacja 943.8.

Słowa wiatr

Pismo grunt

To i owo o przekładach

Od mnogości źródeł informacyjnych z pewnością nikogo u nas głowa nie rozboli. Wręcz przeciwnie, bowiem gdy komu przychodzi chęćka zrobić jakies porównawcze zestawienie choćby za okres kilku lat, nie bez trudu zdobywa dane... przybliżone. Ot i teraz — chciałam wyrobić sobie pogląd na zasób wydawanej u nas po wojnie literatury przekładowej, na fluktuację liczby tytułów oraz wysokości nakładów w poszczególnych latach. Na podstawie ogólnie dostępnych źródeł, takich jak „Rocznik Literacki” (PIW) i „Literatura Piękna. Adnotowany Rocznik Bibliograficzny” (wyd. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich), jest to raczej niemożliwe. Po pierwsze obydwa te cenne wydawnictwa tradycyjnie już ukazują się z ogromnym opóźnieniem (ostatni „Rocznik” — za r. 1975, „Literatura” za r. 1974), po drugie trzeba by mrówczej pracy, aby oddzielić pierwsze

wydania od wznowień, porównać wysokość nakładów etc. Z konieczności pozostaje więc przybliżenie, z niego zaś wynika, że np. w r. 1974 literatura przekładowa stanowiła 1/3 ogółu wydawanych tytułów, podczas gdy w latach 1958—1960 w niektórych działach (np. literatura amerykańska, angielska) stosunek ten był dla przekładów jeszcze korzystniejszy. Biorąc jednak pod uwagę, iż w tamtym okresie intensywnie nadrabiano opóźnienia w udostępnieniu polskiemu czytelnikowi nowości literatury światowej, można takie proporcje uznać za racjonalne.

Oczywiście wniosek jest ogólnikowy, brak bowiem nader istotnych informacji, takich np. jak porównanie wysokości nakładów z zapotrzebowaniem czytelnictwem, stosunek pozycji klasycznych do współczesnych itd. Może ktoś to kiedyś zrobi, a póki co wyjaśnię, skąd moje zainteresowanie tym tematem. Otóż jest on ważny i interesujący od bardzo dawna. Już 200 lat temu biskup warmiński Ignacy Krasicki pisał w „Uwagach” drukowanych w czasopiśmie „Co tydzień”, którego był wydawcą:

Tłumaczenie ksiąg szacowniejszym jest kunstem, niżli się być zdaje z pierwszego wejrzania, żeby więc rzecz dostatecznie obwieścić, należy wywieść z błędu tych, którzy przekładaczów, czyli to dzieł dawnych, czyli współczesnych, inszym językiem pisanych, i pracę ich użyteczną raczej rzemieślnictwem niż działaniem umysłu nazywają (...). Prawy tłumacz przeistoczyć się powinien w tłumaczonego, a do tej przemiany jak wiele pracy, jak wiele dow-

cipu i wrodzonej składowości potrzeba, łatwiej to uczuć można niżeli wyrazić (...). Jeszcze i to w tłumaczeniu uważać należy, iżby z innych miar dopełniając obowiązki, w jednym nie wykroczyć: a ten jest, gdy tłumacz nie ma na to bacznosci, iż tłumacząc z jednego języka na drugi, nie tylko rzecz od innych wziętą podawać drugim, ale podając, stosować ją do tych powinien, którym podaje: Trzeba więc, zachowując ile możności rzeczy dobroć i obwieśzczenia wybór, tenże sposób obwieśzczenia, który do odzieży przyrównać można, w swojej własnej, to jest języka swojego postać przyodziać (...). A ciężko takiemu to czynić, który się (...) w księgach dawnych własnego narodu nie nauczył, jak prawdziwą polszczyzną mówić i pisać należy.

Mamy koniec XX wieku i tę samą myśl tak wyklada Juliusz Żuławski, prezes (po zmarłym 26 IX 1978 r. Janie Parandowskim) polskiego PEN-Clubu:

Wiadomo, jaki wpływ wszędzie miały zawsze przekłady na rozwój poezji rodzimej i w ogóle na rozwój całego piśmiennictwa. U nas w XVI wieku w dużej mierze dzięki przekładowi zrobiła literatura swój wielki skok naprzód. Znacomity stylistą Łukasz Górnicki swoją przeróbkę *Cortegiano Castiglione'a*, którą nazwał *Dworzaniem polskim*, wystawił najświetniejszy pomnik polskiej prozy zygmuntońskiej. W XVII wieku Piotr Kochanowski narzucił niejako epikę społeczeństwu swoimi przekładami z Ariosta i Tassa, a potem Andrzej Morsztyn dał nowy impuls przekładowi *Cyda Corneille'a*. W XVIII wieku Stanisław Trembecki rozwijał tak uprawiany później styl „bajek” naśladowanych *La Fontaine'a* i obok Franciszka Zabłockiego otwiera swoim piórem tłumacza drogę Szekspirowi do literatury polskiej. Inspirująca rola przekładów w ciągu XIX wieku jest aż nadto znana. Wpływała nie tylko na idee i postawy, ale i na styl piśmiennictwa.

Jakież to więc zadanie językowe: Co może wnieść — obok nowego tematu — i czym może się zasłużyć ojczystemu piśmiennictwu przekład. Tylko niektórzy krytycy biorą tę rzecz pod uwagę w swoich recenzjach. Większość z reguły nie zastanawia się nad nowo powstałym utworem polskim, ale w oderwaniu od jego całości ogranicza się do „słownikowych” porównań filologicznych...

Natomiast to, co nazywamy przekładem, może wraz z odsłonięciem widoku na obcą literaturę spełnić szczególną rolę. Pod sugestią oryginału może wnieść nowe sposoby obrazowania i formułowania myśli, może zasłużyć się twórczą pracą nad rozwojem własnego języka w najszerszym tego słowa znaczeniu. Zarówno języka poezji, jak i języka prozy. Bo proces budowania przekładu polega przede wszystkim na ciągłej i niezmordowanej pracy zasobów tej mowy, na której obcy utwór pragnie się przetłumaczyć, w której pragnie się go jak najcelniej wyrazić (...).

Prawdziwie odpowiedzialna i ambitna praca tego rodzaju, która w XVI wieku tak bardzo

przyczyniła się do rozwoju języka polskiego, do rozwoju literatury polskiej — mogłaby dzisiaj znowu odegrać historyczną rolę, właśnie dzisiaj — kiedy pospieszność życia, technika i biurokracja tak bardzo nasz język potoczny zuboża, degraduje, wykoślawia, a piśmiennictwo oryginalne w swojej niedbałości coraz częściej za tym nurtem podąża.

Przytoczony tekst jest — jak na cytataśmiemcowy — doprawdy lapidarny, gdy się zważy, ile w nim powiedziano o tradycji przekładów, o ich znaczeniu, o odpowiedzialności tłumacza. A na dodatek miło jest obcować przez chwilę z dobrą, dla każdego zrozumiałą polszczyzną, boć i to zaczyna być niestety coraz radsze.

Cytowany tekst Żuławskiego zaczerpnięty jest z eseju *O tłumaczeniu ksiąg*, wchodzącego w skład dzieła *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia. Księga druga* — pracy zbiorowej pod redakcją Seweryna Pollaka, wydanej przez Ossolineum w r. 1975. Księga pierwsza pt. *O sztuce tłumaczenia* pod redakcją Michała Rusinka ukazała się w r. 1955 nakładem tegoż wydawnictwa. Oba tomy są zbiorem prelekcji wygłoszonych na Studium Przekładowym Polskiego PEN-Clubu w latach 1950—1953 oraz odczytów organizowanych przez Sekcję Tłumaczy tej organizacji, a także prac nadesłanych przez badaczy z innych krajów. Problematyka tłumaczeń, przedstawiona w obu tomach szeroko i różnorodnie, uwzględniła zarówno ogólne zagadnienia przekładu jako zjawiska kulturotwórczego, literackiego i językowego, jak też wiele kwestii szczegółowych. Autorami są uczeni-teoretycy, tłumacze zawodowi oraz prozaicy i poeci tej miary co — poza wymienionymi już Parandowskim i Żuławskim — Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Kazimiera Iłakowiczówna, Ludwik Hieronim Morstin, Paweł Hertz, Adam Ważyk i inni. Właśnie o ich współpracy szczególnie zabiegają wydawnictwa, a co więcej — jak pisze w przedmowie do pierwszej części Parandowski —

...sami twórcy, bądź idąc za wewnętrznym impulsem, bądź uznając to za obowiązek wobec cudzego arcydzieła i ojczystej literatury, poświęcają się tłumaczeniu z tym samym zapałem, z tą samą rzetelnością, jakie wkładają we własne utwory.

W piśmiennictwie polskim literatura oryginalna przepłata się z tłumaczoną niemal od zarania. Wiek XV przyniósł przekłady psalterzy, w połowie XVI stulecia Jan Leopolita dokonał całościowego przyswojenia *Biblii*. Ten ważny przekład był zresztą kontrowersyjny: tłumaczowi zarzucano m.in., iż posłużył się przede wszystkim słownictwem typowym dla jednej dzielnicy kraju, podczas gdy dzieło

o ogólnoludzkim znaczeniu powinno być nie tylko przełożone w języku używanym przez ogół, ale ponadto ogólnonarodowy język wzbogacać i uszlachetniać.

Warunek ten spełnił niebawem Jan Kochanowski ogłaszając w r. 1579 wierszowany przekład *Psalterza Dawida*. Prof. Julian Krzyżanowski zastanawiając się nad wzorcowymi tłumaczeniami na język polski arcydzieł literatury starożytnej i późniejszej, dochodzi do wniosku, że na miano doskonałych zasługują ledwie dwa-trzy dzieła: w XVI w. — właśnie *Psalterz* Kochanowskiego, w XVII w. — *Jeruzalem wyzwolona* Tassa w przekładzie Piotra Kochanowskiego, w XIX w. *Odyseja* Homera w przekładzie Lucjana Siemińskiego. Miernik doskonałości przekładu stanowi według Profesora fakt, iż „pod względem artystycznym próby późniejsze nie sięgają ich poziomu i w porównaniu z nimi przegrywają”. Więcej: „bardzo często powiada się o nich, że dorównują one oryginałom, a niekiedy nawet nad nimi górują”.

Osiągnięcie takiego poziomu jest sprawą złożoną, wynikającą na pewno z talentu, ale również i ze specyficznej więzi duchowej pomiędzy tłumaczem i autorem dzieła, którzy mimo przedziału wieków, zdolni są przeżywać niemal identyczne emocje. Są to wszakże przypadki wyjątkowe. Na ogół większość przekładów, nawet podziwianych i czytanych przez kilka pokoleń, w jakims momencie zwyczajnie starzeje się, gdyż zmieniają się gusta czytelnicze, język, właściwości składni, poziom kultury ogólnej i literackiej.

Nie umniejsza to w niczym zasług ludzi, którzy bądź torowali pionierskie szlaki poszczególnym dziełom, bądź nawet przeszczepili na nasz grunt cały podstawowy kanon arcydzieł literatury obcej.

Nie porywam się na charakteryzowanie ciągłości polskiego ruchu przekładowego, którego współtwórcami byli niemal wszyscy nasi wybitni prozaicy i poeci. Wymienię tylko trzy sztandarowe nazwiska z czasów najnowszych. Są to, jak łatwo się domyślić: Boy-Zeleński w dziedzinie literatury francuskiej, Julian Tuwim w poezji rosyjskiej, Aniela Zagórska jako tłumaczka powieści Conrada. Przy okazji nie od rzeczy będzie wspomnieć o poczuciu odpowiedzialności za jakość przekładów. Ilustracją niech będzie kilka zdań poświęconych przez poetę i tłumacza Seweryna Pollaka—Tuwimowi:

Ciągle wracał do gotowych, zdawałoby się, tekstów, kontrolował sam siebie, myślał jako o rzeczach nie dokończonych, nie dopracowanych, o takich swoich przekładach, które od lat już były własnością czytelników, których tekst zdawał się nam kanoniczny, nienaruszalny. Na dzień przed śmiercią w ostatniej rozm-

wie ze mną wspominał, że pierwsze zdanie *Wieczoru zimowego* Puszkina: „Burza mgłami niebo kryje” — powinno właściwie brzmieć: „Zamieć mgłami niebo kryje”, bo właśnie „zamieć” jest polskim odpowiednikiem słowa „buria”.

Cóż za kontrast z niefrasobliwym podejściem do przekładu jako do niefatygującej „chałtury”, dostępnej dla każdego, kto otarł się o znajomość obcego języka. Już Boy powiadał, że kobieta, która spotkał zawód miłośny, albo zakłada pensjonat w Zakopanem, albo tłumaczy powieści francuskie. Od czasów Boya znajomość francuszczyzny u dam wiele się skurczyła, co można zapisać na dobro tłumaczeń z literatury francuskiej, natomiast pastwą amatorów sławy i mamony bywała we wczesnych latach powojennych literatura rosyjska i radziecka. Szczęśliwie praktyki czysto amatorskie trafiają się obecnie coraz rzadziej, ale się trafiają.

Materia przekładów jest tak wielowątkowa, że można długo iść dowolnie wybranym tropem nie wyczerpując tematu, nie pozostaje więc nic innego, jak ograniczyć się do zasygnalizowania paru problemów. Zastanówmy się np. nad wyborem pozycji przekładowych w rozmaitych okresach.

Nawet traktując rzecz bardzo pobieżnie, łatwo jest stwierdzić, iż głównym motorem bywała nie powierzchowna moda, lecz głęboka społeczna potrzeba nadążania za nowymi prądami społeczno-kulturalnymi. I tak w okresie Oświecenia czołowi polscy twórcy jak Krasicki, Naruszewicz, Trembecki, Węgierski, tłumaczą luminary racjonalistycznej myśli francuskiej — Monteskiusza, Rousseau, Woltera. Piórem romantyków — Mickiewicza, Norwida, Krasńskiego, Kazimierza Brodzińskiego, Antoniego Odyńca, Bohdana Zaleskiego i innych — weszły w nasz krąg literacki dzieła Byrona, Goethego, Schillera. Wartości i prawdy zrodzone za odległą nawet miedzą, stawały się dzięki tłumaczom zaczynem postępu, nowatorskich poglądów i form. Drugim nurtem płyną publikacje dzieł klasycznych, przełożonych po raz pierwszy albo i któryś raz z rzędu — lepiej niż dawne. One z kolei pozwalają nowym pokoleniom przyswoić sobie wartości i prawdy uznane za powszechne i ponadczasowe. Przekonująco, na podstawie okresu powojennego, przedstawia to Paweł Hertz w szkicu *O tłumaczu (Przekład artystyczny)*:

Kiedy przed laty z górą dwudziestu podejmowano próbę wstępnej kodyfikacji nowoczesnie pojmowanej sztuki tłumaczenia, czyniono to wkrótce po drugiej wojnie światowej, która nie tylko trzeba na ziemiach polskich zamieszkała tam ludność, lecz także to wszystko, co spr-

wia, że ludność jest narodem. Poczynione tu straty wydawały się ponad miarę ludzkich możliwości ich wyrównania. Zagłada bibliotek publicznych i księgozbiorów prywatnych nasuwała konieczność jak najszybszego odbudowania tych utraconych zasobów mądrości i piękna. Toteż nader szybko podjęto działalność wydawniczą, a choć dzieje pierwszych kilkunastu lat w tej dziedzinie nie zawsze były jednakowo pomyślne, trzeba stwierdzić, że ogólne wyniki są tu z pewnością dodatnie. Przypominam te okoliczności dlatego, że w nich właśnie w sposób niezwykle wyrazisty zarysowało się i utrwalilo doniosłe znaczenie pracy tłumacza polskiego. Nie popadając w nadmierny patos, można by nawet zaryzykować myśl, że wówczas to właśnie zawód tłumacza odzyskał swój utracony niegdyś charakter przewodnictwa. Kto gotów zachnąć się na te słowa, powinien sobie przypomnieć, że we wszystkich zwrotnych momentach dziejowych historia piśmiennictwa polskiego notuje wydatne ożywienie działalności tłumaczy, a zarazem wzrost ich autorytetu. Dzieje się tak dlatego, że aby do zastępych, opustoszałych lub niedożywionych umysłów i serc doprowadzić potrzebny im w takim momencie zasób myśli i uczuć, należy na półki bibliotek dostarczyć takich dzieł, które owe myśli i uczucia zawierają. W owym momencie dziejowych przyspieszeń trzeba się zrównać z otaczającym nas światem, trzeba poznać jego obiegowe prawdy i błędy, trzeba się z nim zmierzyć na gruncie własnej mowy i własnej myśli.

Kolejny problem sformułujemy w pytaniu: czy praca tłumacza jest łatwa, czy trudna? — Z pewnością stopnie utrudnień bywają rozmaite, biorąc jednak przykład krańcowy, radzę gorąco przeczytać w tygodniku „Kultura” (nr 48 z 26 XI 1978) wywiad pt. *Bóg mi powierzył honor tłumaczy...*, przeprowadzony z Maciejem Słomczyńskim przez Teresę Krzemień. Słomczyński, pisujący pod pseudonimem Joe Alex również powieści kryminalne, dokonał — jak wiadomo — przekładu *Ulyssesa*, powieści irlandzkiego pisarza Jamesa Joyce’a. Przekład ten stał się sensacją i dla jego walorów artystycznych, i dlatego (może przede wszystkim dlatego) że proza Joyce’a jest niesłychanie skomplikowana treściowo i językowo (liczne eksperymenty składniowe i słotwórcze). Obecnie Słomczyński przekłada *Finnegans Wake*, ostatnie dzieło Joyce’a, nieznane dotąd w żadnym innym języku poza oryginałem angielskim. Do tej pionierskiej pracy tłumacz wykonał — jak dotąd — 30 tysięcy stron notatek! Nic dziwnego, że marzy mu się komputer, z którego „wyskakiwaiyby” potrzebne informacje, ale powiada: „Człowiek nawet gdyby miał sto komputerów, musi mieć siłę jak koń”. A dodajmy, że

Słomczyński poza pracą nad Joyceem, poza niedawnym przekładem *Podróży Guliwera* Swifta i in., podjął się przełożenia dla Wydawnictwa Literackiego całego Szekspira. Mordercza praca! Teresa Krzemień pyta więc po prostu — co to daje?, a Słomczyński odpowiada:

Świadomość, że uchwyciło się prawdę. Nie przybliżenia, spolszczenia i parafrazy, ale maksymalną uczciwość wobec żywych i umarłych. W końcu po co ja to robię? Mógłbym przecież pisać od metra te Alexy, być z łatwością jednym z nielicznych w Polsce legalnych milionerów, jeździć do Grecji, siadywać na stopniach Partenonu i rozpyliwać się w ciuchym zachwycie. Przyjemne by to było? Ogromnie. Banalne? Może, ale cudowne! Tyle tylko, że przez ponad 300 dni w roku siedzę po sześćnaście godzin przy stole, w kłębach dymu, przy elektrycznym świetle i wujuję ze zmienianym szczęściem i własną niedoskonałością, zmęczeniem i tym strasznym wszechobejmującym zwątpieniem, które przychodzi czasem i namawia, żeby cisnąć to wszystko w diabły, pójsć może kiedyś do kina, do teatru czy może choćby do kawiarni, żyć jak inni po prostu. Ale to już chyba nie dla mnie. Ile razy wychodzę, czuję się jak kret wyciągnięty na światło dzienne i marzę, żeby jak najprędzej z cichym okrzykiem: „Bóg mi powierzył honor tłumaczy!” zakopać się na powrót...

Właściwie można by na tym zakończyć, gdyż z pozoru żartobliwa wypowiedź Macieja Słomczyńskiego ma jasną i niedwuznaczną wymowę. Ostatnie słowo oddaję jednak Janowi Parandowskiemu, który w szkicu *O znaczeniu i godności tłumacza (O sztuce tłumaczenia)*, napisał:

Tłumacz, jeśli ma być godny swoich autorów, nie może się obywać bez własnych zdolności twórczych, bez inwencji, bez wyobraźni, polotu, taktu, subtelności, tak samo jak nie może poprzestać na tym szczupłym zasobie wyrazów, który wystarczy w życiu codziennym, ani na tej składni, jaka dogadza powszednim banalom. Musi być artystą słowa wnikającym w jego dziwne, niepokojące, urocze tajemnice.

I dalej:

Tłumacz zdobywa sobie najwyższą godność wtedy, gdy jest świadom swojej myśli szlachetnego pośrednika w wymianie dóbr, którymi wieki i narody nawzajem się obdziwiają, gdy rozumie swoje znaczenie w życiu umysłowym, gdy kierują nim te same ukochania i ambicje, te same wahania, refleksje i niepokoję, jakim ulega pióro twórca, i gdy ma tę samą wiarę, że pracuje nad czymś niezbędnym i niezniszczalnym, godnym szacunku i — sławy.

abe

Zakład Bibliografii Zalecającej Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej uprzejmie informuje biblioteki publiczne i szkolne, że są jeszcze do nabycia za pośrednictwem każdej Księgarni Domu Książki następujące adnotowane poradniki bibliograficzne:

JANUSZ KORCZAK — (oprac. Janina Huppenthal). Poradnik (cena zł. 15) przeznaczony zwłaszcza dla bibliotekarzy i nauczycieli obejmuje wykaz twórczości literackiej i pedagogicznej Janusza Korczaka oraz materiały dotyczące jego życia, działalności wychowawczej i pisarskiej. Obszerny wstęp Witolda Stankiewicza popularyzuje sylwetkę wybitnego pedagoga, pisarza, lekarza i kierownika warszawskiego Domu Sierot, który został zamordowany wraz ze swoimi wychowankami w obozie Zagłady w Treblince.

CZAS WOLNY I TWOJE HOBBY — (oprac. Iwona Szczepańska-Gołąbek). Poradnik (cena zł. 12) przeznaczony dla nastolatków w wieku 12-16 lat zainteresuje również dorosłych. Zawiera informacje o książkach dotyczących licznych hobbystowskich zamiowań, jak kolekcjonerstwo, majsterkowanie, gry i zabawy ruchowe, hodowanie zwierząt i roślin. Wstęp Jana Stanisława Kopczewskiego popularyzuje ruch hobbystowski wśród młodzieży.

Formy zakupu zaprezentowanych powyżej poradników:

1. W każdej księgarni Domu Książki, która w przypadku braku danej pozycji zobowiązana jest na życzenie biblioteki sprowadzić publikację ze Składnicy Księgarskiej.

2. Na zamówienie pisemne biblioteki (poświadczone przez księgowość) wysłane na adres Biblioteki Narodowej: Dział Rozpowszechniania Wydawnictw BN ul. Okólnik 00-368 Warszawa.

REDAGUJA:

A. P.

J. W.

OSTATNIA STRONA

*

NIE STOWARZYSZONA

Z FRONTU WYCHOWAWCZEGO

(korespondencja własna)

Od pewnego czasu przeczuwaliśmy, że społeczny prestiż dziecka jest dziś zupełnie inny niż kilkanaście, a może nawet kilka lat temu. Jednak dopiero refleksje z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka tę intuicyjnie przeczuwaną zmianę potwierdziły.

Dzieci przestały być już tylko własnością całego narodu. Stały się również dobrem ogólnoludzkim i nabrały wartości niezwyklej, jakiej nigdy przedtem nie miały. Przecież dosłownie za chwilę to one będą decydować o wszystkim, a czym skorupka za młodu... itd. Nic więc dziwnego, że świat zaczął stawiać już nie na młodzież, lecz na dzieci, i szybko przeobraził się w wielki i gorący front wychowawczy, który ma nasyczyć tę nie znającą jeszcze układów skorupkę odpowiednimi substancjami.

Dziecko to twierdza pozornie bezbronna, ale jakże trudna do zdobycia w całości. Zwłaszcza że oblężenie prowadzi kilka różnych, na szczęście nie zawsze jednorodnych armii. Frontem wychowawczym rządzią prawa specjalne; większy potencjał militarny i dostęp do najnowocześniejszych środków bojowych wcale nie gwarantują zwycięstwa. O sukcesie albo porażce nie decyduje też ilość tych — wydawałoby się niezwykle celnych — strzałów i udanych akcji zaczepnych. Na froncie wychowawczym wygrywają bowiem ulotne racje czasu, wyłaniające się niespodziewanie z gryzącego w oczy dymu frontowego ogniska. I nikt nie potrafi przewidzieć albo wręcz wyznaczyć ich kształtu. Zacznie on być w pełni czytelny niebawem, ale dopiero wówczas, gdy dzisiejsze dzieci rozpętają już swój własny front wychowawczy i zaczną do swoich pociech strzelać prośbą, groźbą i obietnicami, a także swoimi — oczywiście znów najsluszniejszymi — argumentami. Oby nie były to strzały z karabinów jednej tylko marki.

Trudno zasugerować jakiś sposób na czynne uczczenie Międzynarodowego Roku Dziecka, na sensowne włączenie się do działań frontu wychowawczego. Z Międzynarodowym Rokiem Kobiet było mniej kłopotu. W Bibliotece Publicznej w P. sprawę załatwiły wówczas premiovane bony oszczędnościowe PKO, które pan Zdzisław w imieniu swojej organizacji, w imieniu własnym, kraju i mężczyzny wręczył wszystkim zatrudnionym w bibliotece paniom, przypominając w kilku słowach ogromny wkład kobiet we wszechstronny rozwój różnych wyjątkowo ważnych przedsięwzięciach dziejowych.

— Dobrze to — mruknęła na zakończenie tej uroczystości wiecznie niezadowolona szatniarka, chowając do kieszeni fartucha 250 zł w bonie, na który teoretycznie można wygrać pieniądze. Ale i tak było dosyć przyjemnie.

Z Międzynarodowym Rokiem Dziecka jest gorzej. Mówią, że pan Zdzisław zamierza wszystkie dzieci zaprzyjaźnione z Biblioteką Publiczną w P. nagrodzić za przysługę zasługi ostatnią książką ogniomistrza literatury dziecięcej i młodzieżowej — Janusza P., a podobno nawet balonową gumą do żucia marki Donald. Każde dziecko ma dostać jedną książkę i dwie gumy, ale nie wiadomo, czy to prawda. Być może, będą po dwie książki i jedna guma, ewentualnie same książki albo sama guma, co — w przypadku utworu Janusza P. — na jedno wychodzi.

(J.W.)